





905066

905067 II

Mag. St. Dr.

۱۰۹۵



∞

HIEROZOLIMSKA PROCESSIA,

W KOSCIELE CHWALEBNEGO
Grobu Pána Iezusowego zmyczáyna.

PRZY OBCHODZENIV KAPLIC, OLTAR-
zow/ y inszych miejsc swietych / ná ktorých Zbáwiciel
trudzac sie / y krew S. przelewátac / Zbáwienie
ludzkie odprawowát.

*Wzieta z ksiąg Hierozolimskiej Peregrynácyey álbo
Pielgrzymowánia Iásnie Wielmożne° Pána Mikolájá
Chryzstofá Rádziwilá ná Olyce y Nieświeżu
Książecią. Gc Gc.*

Gwoli nabożnym ludziom / á miánowicie
Bráctwom Kompásyicy Zbáwicielá
nášego / y Processiom ich /

Przełożona.



905067
II

R

Wysoce

Wysocy wielebnemu

IE^o M. X. MARCINOWI
SZYSZKOWSKIE^o, BISKVPOWI

Łuckiemu, Nominatowi Płockiemu,
Pánu y dobrodzieiomu swemu.

X. STANISŁAW GROCHOWSKI.

Laska twa, cny Szyszkowski, bedac zwycięzony,
Niechcialbym w niewdzieczności iákiej być wytkniony
Przetoż, pokic sie Stárzec do poslugi znide,
Jeszcze y z PROCESSIA ta do ciebie ide,
Myslac sobie, że żywot náš, ktory przemija,
Zda sie bydz nic inšego, iedno PROCESSIA
Z żywota mátek nášych, prawie do sáмого,
Gdzie nas stáršy czekaia, kráiu podziemnego.
My teź za nimi idziem, tylko sie nie czuiem,
Ze w teyże PROCESSIEY wszyscy postepuiem.
Tá acz w Polskim obierze, iáko widzisz, chodzi,
Iednak áż z Pálestyńskiey ziemie tu przychodzi:
Gdzie Chrystus robic raczył ná náše zbáwienie,
Oczym oná prowadzi to nabożne pienie.
Racz przyiac iáko gościá z miásta tak Swietego: Cgo.
Porym poydzie po wszytkich mieyscách Bráctwa twe.
Gdyż bowiem z soba niešie Chrystusowa meke,
Toć iey w stepowác przydzie tám iákby ná reke:

Kedy

Kedy Brácia miłościá ran Páńskich goráia,
Iáko słoneczne kolá, kiedy Lwá miáia.
Y z ktorych Bogma chwale niezástánowiona,
Ták iż y ciebie przyšle wieki z tad wspomiona,
Bo (nie wuloczac drugim zgrómádzeniám Swietym,
Od Kościolá Bożego z dawności przyietym:)
Nie ták wonne pásieki lećie z dobia pszczoły
Nowotnemi roiámi, iákoś ty Kościoly
Po wielu mieysc ozdobil, dáleko wslawionym
Nabożeństwem, tu w Polsce przez cie założonym.
Nie ták Isni kleynot drogi solga podpráwiony,
Stucznego mistrzá reka w złoto opráwiony:
Iáko Krakow stoleczny ošwieca sie twoia,
Kompánia, y ludzmi ktorzy przy niey stoia.
Milcze o twey godności, ktora Pan opátrzył
Wprzód, niżli cie Biskupia zacnościá opátrzył.
Komu ták słowá plyná? kto ták iest wymowny?
Zeby twym z niebá dárom powiešcia byl rowny?
Prze ktore słusnieś w Páńskiey Rádzie posádzony,
Słusnie Insula Plocka máš bydz ozdobiony.
Ktora ábyc zdárzył Bog, serdecznie winsuię
Przy teyże Procesyiey ktorac ofiáruie
Patniczke z Ieruzalem, áby wytchlá z drogi
Przy tobie: á ty przyimi ten moy dar obgi.

2

Pierwszy

PORZĄDEK Processiey Hierozolimskiej.

HYMNA PIERWSZA.

Ktora śpiewaia, poczynaiac Processia od Oltarza Kolumny albo Słupa, przy którym był biczowany Pan Christus.

Eia fratres charissimi &c.

NWz bracia/ czas pieśnią smutną
Wspomnieć Pańska śmierć okrutną:
Czas iść krwawym śladem jego
Nie bez płaczu serdecznego,
Ten co grzech w raiu zaczął/
Krwia swa omył z nas Pan święty,
Patrz jak tu wieszowany
Wszystek z krwawion z biczowany.
Przez sie tak pastwisz krwie chciwy
Niewinny / Sedzia złośliwy?
Chcesz o śmierć przyprawić tego/
Z sam żywot masz od niego?
Jakoś kolumno wyrywala?
Jeś Pána nie rozwiązała/
Kiedy żołnierze zuchwali/
Krwia cie tego polewali?
Przezes przegierzni kamienny
Nie skruchył sie w proch niłczemny/

Widzac

Widzac bol Syna Bożego/
Od cieśkich ran zemblonego?
Już dość było krwie rozanej
W Ogroycu z niego wylaney:
Jedna kropla ważna była/
Zeby wszystek świat zbawiła,
Wiec my co mituiem tego
Pána biczmi zranionego/
Prosimy by przez swe zasługi
Śnieść racył z nas grzechow długi.
Chwała tobie Chryste Panie/
Za twej drogiej krwie przelanie/
Za miłość twa tak goraca
Do siebie wszystko ciągnaca.

ANTIPHONA.

Wiedział tedy Pílar Pána Jezusa : y do tego słupa
przywiązanego okrutnie biczował.

y Prawdziwie ten za nas chorował.
z Bolesci nasze na sobie nosił.

MODLITWA.

Racz nam łaska swa przybydź Chryste Zbawicielu przez twoje okrutne a ciężkie biczowanie / y przez nadrozsa krew z twego ciała plynaca / abyś wszystkie nasze wistepli z gładzil / nas przy łasce swej zachował / y od każdego niebezpieczeństwa obrocił / y do chwały radości wieczney przyprowadził.
Ktory żywiesz y krolujesz z Oycem y z Duchem S.
na wieki wieków Amen.

R 3

Po tey

Po tey modlitwie miásto nápomínania, ktore
w Ieruzalem bywa.

PIERWSZE ROZMYSLANIE.

Iezus / o duszo droga / aby cie zrekował
Oblubienice sobie / pátrz co podeymował:
A iesli w tobie wdzięczność / niech cie to z nim boli
Nápastwio w sy sie náe nim chátá strá do woli /
Po onym wragániu / po sprosznym wplwaniu /
po biczu / po zawlostách / y po sykowaniu
Przyslo do niezlezonych ran / do krwie rozlania /
Do okrutnego przy tym stupie biezowania.
Ten ktoryc dal powage / y miejsce weszciwe
Zdrowie / wolność / foreuny / pátrz iáko zelzywe
Karanie prze cie cierpi / stoi obnázony
Ze wszyckiego / y od swych náwet opuszony /
Prágnie wshycké krew wylać / prágnie swe wnetrzność
Otworzyc / prágnie doznáć / masli co miłości:
Jáko mu ty oddawaś / ieslis w dziezna tego /
Jesli co wzajem czynis / badz cierpisz dla niego.

HYMNA WTORA

Idze do Ciemnice.

O ktorey tak trzeba rozumiec : Iest pod sama práwie
Kálwarya Ciemnicá (domek przedtym byl ogrodniczy) tam
Pan Iesus idacy użná śmierć byl zadržymány do tad poki
nie zgotowano naczynia y potrzeb wszyckich do ostatniey
meki y okrutnego wkrzyżowania iego.

Qui lucem dedit patribus. &c.

Ktory Oyeze do swiátkosci
Wymwiol z piekielney ciemności /

V d a r o ,

V d a r o w a t i c h s w e m i
Dáry w niebie wieczysem.
Ten co przed wieki kroluie /
Swiat zbawia / grzech rozwieznie /
Ná gardlo siedzi zwiázany /
Do sprosney ciemnice dány.
O názyt ciężkie powrozy /
Co wámi z wiázan Syn Boży /
Trzymacie iáko nagorsiego
Smierć y żywot dájacego.
Te ostrosć swa dzis spusćcie
Bárántá cichego pusćcie /
Ktory z miłości nas gotow
Smiercia swa rozwiązać s okow.
Dosyc bol / dosyc z trostá
Krew co z potem wyslá z ciáta /
Dosyc zradzieckie przedanie /
Zá podty zyst hácowanie.
Gdyz ták gziowiek niennyty
Dla ktoregos iest zabity :
Ty z wlasney dobroci Pánie
Odpusc nam zá grzech karanie.
Wshat dla grzesnych dobrowolnie /
Krew swoie wylates choynie :
Chcac by sli do ciebie sami
Sercem / wsty / weszynkami.
Przetoż odpusc przewinionym
Wystepkami obciażonym /
Nliech stad tobie rosćcie trwála /
Jáko Bogu / wieczna chwála. Amen.

A N T I P H O N A ,

J a m

Jań ciebie wywiódł z niewoley Egiptstkiej / zá-
topiwšy Fáraóná w morzu czerwóný / á tyš mnie
do ciemnego więzienia podał.

Ÿ Potárgates petá moje.

Ÿ Tobie ofiárowáć bede ofiáre chwaly.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste / ozdobo Anielska / rádošci
y swobodo duš nášych / ktory dla odkupienia
šwiátá dopušciles sie imáć / wiazáć / y więzić / po-
liczkowáć / biczowáć y vplwáć : prošimy / day nam
te lástke slugom swym niegodný / žebyšmy dla chwa-
ly imienia twego wšytki meki y zelšywošci znosić
mogli ochotnym sercem y z rádošcia / žebyšmy ták
zášluzylisobie šezelšliwe do vczesnictvá twéj chwa-
ly przyšcie / ktory žywieš y krolwieš ná wieki wie-
kow. Amen.

W T O R E R O Z M Y S L A N I E.

Sprawcá niepobožnošci / lud žly lud nieštrómny /
Tu kaza Pánu zrzucit z siebie krzyž ogromny :
Sámego niepožeštnie wépchna do ciemnice /
W tym mieyscu gdišie mieškanie byto ogródnicze.
(Potym wierze z totrámi tu odpoczywáno /
Nizli ie ná tey gorze gártém karác miano)
Siedzi Bog od štworzenia swégo štrepowány /
A iesli byl w więzieniu nocnym vragány :
Tu dopiero nád nim sie co žywo pašwilo :
Tylko že wzdám mniey časú podobno im byto /

Bo ná

Bo ná gorze sie špiešá / tedni škále knia
Dla krzyžá / drubzy gwoždišie / drábiny / gotnia :
Potym z tey kluzy wioda / ledwie inž žywego
Niewinna krew báránka ná rzeš gorowego.
Ná te ciemnice pátrzac / pámietay cny Brácie /
Kiedy gniew / badž žly áffekt táki przydšie ná cie /
Weš go w wiezy rozumem / niech tu siedži z pánem
Štwey przyčzyny siedzacym y vkrzyšowanem.

HYMNA TRZECIA.

Idac ná mieysce rozdzialu šat Zbáwicielowych.

Modo naramus qualiter. &c.

Ÿ Kraz nam powiedáć trzebá /
Jáko Krol ziemie y Niebá /
Od toerow tu vkrzywdžony /
Jáko ná slawie zelžony.
Syn rodžicá przedwiečnego /
Co sie záwše rodži z niego /
Teyže co Ociec ištnošci
Co Duch Šwiety w swéy wiečnošci.
Ktory z šlapil z Thronu swégo /
Pošlusny Oycá mišego.
Ciáto wšiwšy mieškal z námi /
By nápełnil šwiát cnotámi.
Ktory šwiát z doli gwoždámi /
Štońcem / Aniolmi / dušámi.
Šeworžyciel niewyšlowiony /
Od żołnieržow z šat z wlečony.
Ktory šwiete w czešć odšiewa /
W zmárle trupy duše wlewa :

š

Ktory

Który nasze głódzi złości/
 Pelen snupek zelżywości.
 Który drzewa owocami
 Odziewa / kwiatki farbami /
 Z własnych sat swych obnażony/
 A tu nagi zostawiony.
 Który prażki piśniami
 Piórki zdobi rozlicznymi:
 Co taki kwieciem przybiera/
 Tego ceklarz z sat odziera.
 Idziem do miejsca świętego
 Gdzie zbawiciel świata wśego
 Z hánba y z wielka sromota
 Obnażyć sie dalz ochota.
 Narodzie sumnienia z tego/
 Dzielisz suknia Pána swego/
 Ktora tak mátká dżiałáá
 Ze iey igła nie tykáá.
 Ach / takli ten Pan náđ Pány/
 Miásto sat / Erwia swa odziany/
 O sáte Koskámí mieca
 Ceklarze ieszé zlorzeza.
 Tu sie proroctwo speinito/
 Co o sáciech páńskich byto:
 Ze o nie kosket świadomy
 Siepác miał miotác takomy.
 Pokornie tedy prošimy/
 Ktorzy cie Bogiem wierzymy/
 Jákos stal nagi przed zlemi
 Tak nas odziew cnoty swemi.

ANTIPHONA:

Solnie.

Żołnierze skoro wkrzywáli Jezusá / pobrali sá-
 ty iego / podzieliwszy ie między sie / ná każda osobe
 po sńuce.

y Tu sobie podziлили sáty moie/
 y A tu o sáta moie los miotali.

MODLITWA.

Cástáwy Pánie Jezu Chryste / Który dla odku-
 pienia náše^o dobrowolnie chciales od niegodnych
 grzesników / nie tylko nagi być zawieszony / y zdro-
 wie swe dla nas položyc / áles też y dopuscil / żeby
 sie twoim świętym odzienim łotrowie dzielili: rácz
 nam vzyczyc tey lástki prošimy / żebyśmy obnażeni
 bedac z grzechow nášych / á przybráni w Chrze-
 ściáńskie Cnoty / przed toba żywym y prawdziwym
 Bogiem w niebieśkiey rádosci sie stáwili. Który ży-
 wiesz y krolujesz náwieki wieków. Amen.

TRZECIE ROZMYSLANIE Y WYKLAD:
 rozdzielenia sat Páńskich.

W Jeysee to jest rozdziátu odzienia Páńskiego/
 Nie z chodźmy z tego miejsca bez obroku swego/
 Dáymy karmia dušom swoim w tym świętym Kosciele/
 O duše nam grá idzie / nie myślm y o cieie.
 Pierwszy Jádam zasmucil nas / gdy nagi zgrzesyl/
 Wtóry náš Jádam nagi swiat wśytek poćiesyl.
 Ten w przedziwney nášego odkupienia spráwie/
 Sita cierpiat ná cieie / ná dušy ná stáwie?

32

Zostały

Zostaly faki blache y w bogie dosyc/
 Pan y na tych cokolwiek chcial od nas obnosic.
 Mistrz swietego wbostwa y oddawca w niebie/
 Tylko pare fat w ktorych chodzil miat dla siebie/
 Jedne tusz w oczach tego y miley rodzice
 Na znak iakis zakrytey od nastaiemnice/
 Stepaze za tocrowstkei poslugi zaplate
 Na podzial wzieni zwierzchna Jezusowe fiate.
 O spodnia los miotali / abo wiec dla tego/
 Ze dzianey trudno bylo dzielic faty tego.
 Abo wiec / ze sukienta ta znaczyła zgoła
 Jednosć nie rozdzielona Panskiego Kosciola.
 Jesze myśle : te faty co matce bydz miaty/
 Badz Janowi swietemu / lotrom sie dostaly.
 Co temu za przyezyna e ze w tak lekkie rece
 Przysly / na co sam patrzal w oney frogiey mece.
 Dzieciopisowie Panscy cos w tym pokrywali/
 Nie darmo wszyscy czterey te rzecz napisali.
 Co mowie e owsem Pan sam wskarzal sie tego
 Dobrze przed tym przez usta Psalmisty swietego:
 Odzienie / prawi moie sobie podzieli /
 Zaraz : O ma fiate zdradny los rzucili.
 Coz to znaczy : Tacz to jest ona tajemnica
 Ze teraz dobr Koscielnych wiezsa potowica
 Rozdzialowi podlegla miedzy ludzie dzirone /
 A czasem Kosciolowi samemu przeciwna.
 Tak sie to zagescilo w krzescianstkich kratach/
 (Nie mowie nic o naszym polskich obycajach :)
 Bo w ktorych to w mocy za forycowaniam/
 Czeszo grzesza takiego chleba sadowaniem.
 Wiec drudz / krew nie woda / do powinowacwa
 Garna wshytke a wshytke Koscielne bogacewa.

3 Pod nie ieden co przed tym rowien byl chudzynie/
 Co dzis Pan milosciwy na Panskiey dziedzinie.
 Tak sie dzis ta sukienta dzieli Chrystusowa
 A miata bydz matczyną abo w zdy Janowa/
 Ktory pod krzyzem steta co Pana pilnie/
 Albo przynamniey tego co w zdy nie proznie:
 Nie tych / ktorzy Chrystusa krzyzua zbytkami/
 Lecz temu nie pomozem naszymi skargami.
 Boze / reformatorem sam badz domu twego/
 Nie day w posmiech Poganom dziedziectwa swiego.
 Racz nawiedzic winnice twey swietey dzierzawy:
 Tym czasem do zarzetey wroćim sie rozprawy.
 Bo patrzac w te sukienty / wyrzemy a ono
 Jesze cokolwiek dla nas tam w nich wwiniono.
 Dwie tylko a nie wiecey sobie byl Pan sprawil/
 W ktorych przedziwny przyklad slugom swym zostawil/
 Jakoby rzeki : Postokroc szesliwi w bodzi/
 W tych sie Kocham / moi to przyjaciele drodzy.
 Patrzcie : Ktory odziewa wshytkorodna ziemie/
 Taniy ludzie y prastwo / y bydlece plemie/
 Tendwie sukience matac / y z tych sie obnazac
 Dopuscil / nagim chetniey chcac niebo otwarzac/
 Wzmy sie nasladowac Chrystusa nagego/
 Przepatrujac sie pilno przykladowi tego/
 Wzmy sie nie wychodzie z miary w naszym faticch/
 Wzmy sie zgoła wiezciec y o nagic braciech/
 Co sukien : co iedwabiuw hawtowanych zlotem.
 O ludzi swiata tego : a drugi pod plotem
 Radby siermięga nakryl ladaiakie ciato/
 Jakoz y po vlicach takich jest nie malo.
 A nie mozem w to tracic / choc spitala mamy/
 Ledwie bysmy nie mogli / ale nic niedbamy.

Dosyć o tym podobno tak na króćce teraz
 A wy sobie przywodźcie to na pamięć nie raz.
 Ostatek napomnienia takich zachowujemy
 Drugim miejscu / a teraz dalej postępujemy.

HYMNA CZWARTA.

Idac na miejsce nalezienia Krzyża Świętego.

Ad Crucis locum pergere. &c.

Namieysce Krzyża iedz mamy /
 Podźmy że go poszukamy :

Tak meczennicy czynili /
 Że iad y niebo zasłużyli.

Krzyżu przedźwoney znacności /
 Wschodźcie w niebieskie radości /
 Przez cie Pan wszedł do miłego
 (Krew przelawszy) Oycá swego.

Krzyżu drzewo nacelnieysze
 Po którym dusze godnieysze
 Do nieba z tad postępuia /
 Gdzie świeci wiecznie Kroluia.

Krzyżu w znacność tak bogaty /
 Ze Krolewskie Máiestaty
 Celwiesz / niech przez cie y my
 Spokora / góźies iest / idźiemy :

Dźwienie nie wypowiedziány
 Krzyżu / Pańska krewia przybrány /
 Ktory twoich slug wielkością
 Ten świat oświecaś światłością.

O Krzyżu stodki / z korego
 Dnać meke Pána nášego

Przez

Przez cie mamy odkupienie /
 Radość y duszne zbawienie.
 O Krzyżu bądź pozdrowiony
 Od Heleny znaleziony
 Przez cie iaske niech tu znamy /
 Potym chwale w niebie mamy.

A N T I P H O N A.

Wodlił sie Judasz w te słowa: Pánie Boże moy /
 pokaz mi drzewo Krzyża S. a wyszedłszy z ieżiorá
 posełdł na miejsce gdzie był schowany Krzyż S.

γ Ten znak Krzyżowy na niebie sie pokaze.
 β Kiedy Pan na ostatni sad przydzie.

M O D L I T W A.

Boże ktory na ty miejscu przy nalezieniu Krzy-
 ża S. pokazacies raczył meki swey dzieło cudo-
 wne / rącz nam to dác / abyśmy za okupem tego ży-
 wotnego drzewa / żywota wiecznego dostapic mo-
 gli / ktory żywiesz y Kroluiesz z Oycem y z Duchem
 Swietym na wieki wieków. Amen.

ROZMYSLANIE CZWARTE ZNA POMNIE-
 niem do Compániiey, y do tych co za Processia ida.

Procėsiey nášey Jerozolimskiej / czwarta stácyá odprá-
 wnie sie tam na miejscu nalezienia Krzyża S. korego to
 miejsce że nie możemy weścić obecnie z drugimi patnikami /
 co tam nawiedzaiá / przynamniey poloźmy tam stopy myśli
 swey / a samo ono drzewo zbawienne / tam znalezione pospotu
 y tego Pána / ktory na nim odpoczywał / okiem dusze swey v-

pá truiac /

pierścianac/mowmy z Apostolem: A nam sie potrzeba chlubić/
w Krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa / przez który zbawieni
i odkupieni jesteśmy.

Mowmy iesteż na każdy dzień/ a mogli być na każda go-
dzina z Kościołem powszechnym: Panie Bozenasz/przez chwa-
lebny znak Krzyża świętego/ rącz nas szyć ić y bronić od nie-
przyjaciół naszych / dusznych y cieleśnych Amen. Nietylko po
Kościółach/ ale y po roztaniach/ y po wielu domiach Chrze-
ściánskich/ ten znak triumfu Pańskiego/ zágesćit sie z podá-
nia przodków naszych: przystoi go nam z wielka pokora y
wzćiwoscia pozdrawiac/ iako nagesćiciey/ y nim sie szyć ić y
segnac/ nie do drewna/ ani malowania/ ale do samego spawo-
ce zbawienia nasze° Jezusa Chrystusa / sercá podnoszac. Nie
nowe to sa rzeczy. Wital w Duchu y pozdrawial to drzewo/
przed wielolet Jakób Pátryarchá/ y wierchotel rozegki ie-
go/ iako powieda Pawel Swiety / w wierze chwalił. Wi-
tal Salomon: Bóg osławione/ powieda/ drzewo/ przez któ-
re bywa sprawiedliwosc. Witalá Sybillá w te słowa.

Szesne drzewo / na którym sam Bóg był przybity/

Niebo/ nie ziemiá miejsce twoe / gdzie znak omity

Wkaze sie Bóg na sad w odnowionej twarzy:

Smetniey sy niżli plomien/ gdy sie z ognia zarzy.

Przywítaymy y my toż drzewo/ kwia Pańska skropio-
ne/ á z Kościołem powszechnym/ z ochota ku czci temu na po-
háńbienie nieprzyjaciół naszych záczynaymy.

O Crux aue. &c.

G Krzyżu bądź pozdrowiony/

Moca krwi ktoraś skropiony/

Przysporz dobrym pobożności/

A nam grzesznym odpusc złości.

Ciebie Trojco Boże wielki/

Niechay wystawia duch w selti:

Kładz

Kładz nas na wielki káskawie/

Zbawionych w Krzyżowey sprawie.

Ego Krzyża / iako chorągwie przedniey / samego niebieś-
kiego naszego Hetmána / trzymáiac sie nam grzesznym/
to jest/ cokolwiek dla Chrystusa cierpiac/ ábo tu pokutowac/
ábo na onym świećie po śmierci/ nie vmieráiacy żywot w o-
gniu wiecznym prowadzić. O iakobyśmy tam rádzi czasu co-
kolwiek do pokuty mieli/ ale czasu nie bedzie: Na każde zá-
kotátanie každego odpráwia: Idź przez/ nie znam cie: iako
onym głupim pánom odpráwe dano. Przetoz o duszo moia/
na Krzyż Zbawiciela twego/ dla ciebie vmieráiacego/ czesto
pogladay/ iako na jedne Káthedre Zbawienego mistrzá/ á
sluchay przynamniey z wważeniem/ iaka lekcyá ostáteczna z
tey Káthedry dla ciebie ten Doktor czyta. Bierz náuke. Toć
jest twoia Theologia y Philozophia własná: Ten jest mistrz/
ktory nie slow/ ale wozynkow wzy: droge nie tak do rozumu
swiatá tego: iako do nieba pokaznie: Terminata czyni dla
lepszy pamieci twey/ nie na prostym pápierze / ale na skorze
swey własnay/ y na čiele swietym: nie inkáustem/ ale sárta-
tna sárba krwi przena droższy swey. Dostyc masz na tym Mi-
strzu/ przy którym Platonowie oni / Arystotelesowie z rozu-
mámi swemi naglebszemi gáśnac musá: Taka jest Káthe-
dra/ tak gliboka náuka Mistrzá twoiego. Lepszy powiáda
ieden/ prostaczek wiesniak/ ktory z pokora Bogu sluzi/ y te-
go Mistrzá slucha/ á niżli pysny y nádety Doktor/ ktory sa-
mego siebie zániechawšy gornych obrotow niebieśkich rozu-
mem siega. Tu sie wozmy pokory/ poslušestwa čierpliwosci
swiercy: przypátrzymy sie wielkicy ku nam y niewypowie-
dzianey miłosći Pana Chrystusa na Krzyżu rospietego.

Poslucham ia tedy / rázey przy tey Káthedrze lekcyey
vmieráiacego Mistrzá swego. Powiedz mi moy drogi Pánie:
przemow co do sercá mego/ o dobry Jezu Mowisz do Dycá

A a

prošac

prośać za krzyżownicy / pros też y za mnie / bom ja też ciebie
grzechami moimi nie raz wkrzyżował / y do te^o czasu krzyżu-
je / a ty mnie tak dobry folgujesz. Mowisz do Jana swego
kochanká / mowisz do miley rodzice twojej / oddawając iey w-
cznia miásto siebie. A czemu też nie mnie grzesniká oddasz w
opiekę teyże matce błogosławioney ? Wiem że nieprágniesz
śmierci grzesnego / prośe o te łaskę / rácz mi ja pokazać / przy
testamencie swoim. Mowisz ná koniec y do totará wyznawce
swego ná krzyżu. O jeśli może bydy wietrzy nád mie grzesnik.
Przemow też y do mnie náchynieniem twoim świętym / rácz
spuścić aby jedne krople krwi swey przena drozhey / ná twár-
de y opoczyłe serce niegodnego zebrałá twego / y grzesney
chudziny : niechay sie kruszy / a nálogow swoich zlych / miá-
si plugawych y niepobożnych wśelákich przestanie : niechay z
toba wespółek umrze swiátu / a tobie sámemu żywie / od kto-
regó żywot y tak choyne odkupienie ma. Ktory żywie y kro-
luiesz z Oycem y z Duchem świętym ná wieki wieków. A.

HYMNA PIĄTA.

Idac do Káplice Heleny Swietey.

Nunc Helenæ sufragia. &c.

Boga Swietey Heleny
Zaslugi / sa wielkiey ceny /
Prosimy aby z tey przyczyny
Bog odpuscił náše winy.
Zdarzył Bog / gdy Páni Swieta
Krzyżá szuka / chęcia zieta /
Uaydzie Krzyż z wieńcem cierniowym /
Z wloćnia / z tytułem Krzyżowym.
Tego kárbu by nábyłá /
Zydom śmiercia zágrodziłá /

Odpoczytku

Odpoczytku im nie dáiac /
Mitoscia z niebá paláiac.
Záczynaymy Pánu pienie /
Dobro krzyżá náleżenie /
Przez ktory nas w bytkich zbawil
Zbawiciel / y sam sie wstawil.
O Heleno swietobliwa
Cos tak byłá zápalczywa
W mitosci przeciw krzyżowi /
Modl sie za nas Chrystusowi.
Troycó przenaswietsza prosim /
Odmiotu niech nie odnosim :
Przez twoich Swietych zaslugi /
Dáruy nas chwala / swe slugi. Amen.

ANTIPHONA.

Helená Konstántynowá mátká / do Jeruzalem
sie wezbrałá.

Ÿ Modl sie za námi Heleno swieta
Ź Debysmy Chrystusowych obietnic byli godni.

MODLITWA.

Boże / ktory miedzy inšemi možnošci twey cu-
dami / też y w łomney białogłowskiey plci / cnote y
dzielnosć dobrego przedsiwzięcia potwierdzasz /
prosimy zdarz tonam / abyśmy tey S. Cesarzowej
przykładem / (zá ktorey wśilnym staraniem / Krolá
nášego drzewo / ná ktory wciérpial / raczyles nam
odkryc y oznáymic) tych rzeczy ktore ku czci Pána
nášego Jezusa sluzá / z pilnoscia pilnowali / y za

Na 2

laska

łaska / á zdarzeniem twoim zasłużyli sobie ie znáy-
dowác. Przez tegoż Páná nášego rc.

V P O M N I E N I E W E S P O L Z K R O T K A H I
storya O S. Helenie y znáukami. &c.

Az smy sobie iákby smy w Jeruzalem byli/
Jákoby smy tám mieyscá swiete obchodzili:
A stánelismy mysla teraz / áz v progu
Káplíce / ktora tám iest ná czesc Pánu Bogu/
A ná pámiatke oney przedziwney Helenie/
Z dawności zbudowana / oney Cesarstkiey zenie.
Vzčimy ia wspomnieniem / á z niey sie budujemy
A przyktádem tey swietey w cnotách postepujemy.
Skąd poczne : gdsie przestáne & kto ma te wymowe &
By przystoynie wyslowić mogł te białagłowe
Duchem Bozym nácthniona & Tá za swego czásu/
Zániechawšy rostoksy y Pánstkiego wczásu/
Ják z patniezek iedná w droge sie pušcila/
By ziemie / po ktorey Bog chodzil náviedzila.
Gdy tám / iák mloda ktora / oná letnia Páni/
Obchodzi mieyscá swietez goracemi izámi.
Ják mužny wielkie czyni / Košcioly funduje/
Szpitale zápomaga / wieźnie rozwiźnie.
Pušcil iey Bog do serca / by w lochách podziemnych/
Szukác kazáta drzewá tátemnic zbáwiennych /
Ná ktorym Bog zbáwienie náše odpráwował/
Gdy nas z wieźney niewoley krwia swa odkupował.
Wstápiwšy ná Golgote meźna białagłowá /
Sercem wielkim otworzy vsta w tákie slowá :
O to tu boiowisko : oto mieysce woyny/
Gdsie Pan wšytkiego swiáta / iákto olbrzym zbroyny

Swoia

Swoia niebieška síta wygrał poiedynek /
A mnie grzesznicy wielkiey ziednał odpoczynek.
Gdsie tu choragiew iego & nálešc iey niemoge/
Dla ktorey ia podieta tak dáleka droge.
Ja ná thronie Krolewskim / Krzyž Krolá wieźnego /
W prochu gdsieš niepoczestnym / ná žal sercá mego.
Okolo mnie špalery swietne z koźdey strony :
A tryumf Chryštá Páná w rumách záwálony :
Jeseze sie kadys tá i tá pálmá žywota /
Ktora widzieć co dáley čiagnie mie ochotá.
Ják poznám odkupienie swe przez Páná mego
Gdy nie widze odkupu / ani znáku iego :
Wiem co broiš Szátanie / chceš aby byl skryty
Niez / ktorym ná tym mieyscu sromotnieš zábity :
Lez iákto syn Abrámov záwáloné zdroie
Wykopal / ták odkryte wnet ia zdrády twoie.
Tu mi rydlow / y morył co nawiecey zniešcie /
A sám kopác ziemie co rychley sie spiešcie :
Kumow dawnych vpadeł / y to záwálenie
Wyniešcie / niech sie žywot moy pokáže z ziemie :
Tu robieć / tu pracowác / lubo žyšt / lub strátá
Szukác broni / ktora stárl Dawid Goliátá.
Ziemie przydšie otworzyć / niech ná pohánbienie
Czártu / wyniknie grzesznych zdrowie y zbáwienie.
Cos vczynil o weźu w zdrádách došwiádežony &
Skrytes krzyž / byš przezeň byl znou zwycięžony.
Žywiežyla čie Pánna / ktora porodšila /
Tryumfatorá z twych síl / y tym sie wslawila :
A dšis ia sromotny raz zádam głowie twoiey /
Wytknawšy chytrošć twoie w slábey síle moiey.
Oná bedac tak swieta / Páná piáštowátá /
Ja grzeszna krzyžá iego bede tu šukátá.

A a 3

Oná

Ona ſwiąt nauceżyła / ſez niey wrodzony /
 Ja rozſlawie / że powſtat Król niezwoycieżony.
 Tey ſprawa / między ludźmi Bog widziań wcielony /
 Przez mie krzyż tego ſwiety będzie znaleziony.
 To moie przedſiewzięcie / y mam te nadsieie /
 Ze ſie z trowich fortelow / duſniku / nasmiecie.
 Tak rzekła : Po tym ſiemie gwałtem kopac teli
 Co żywo / aż roboty oney nie wytychneli :
 Aż ſie trzy pokazały krzyże za kopane /
 Reore ſkrył nieprzyiaciel rumem zamięotane.
 Radość tey / radość wſytkim wiernym ſie odkryła :
 Tylko że im tędna rzecz ſtraſneł czyniła.
 Zgolał ktory Chryſtuſow krzyż był niewiedzieli /
 Potym Pan Bog tak zdarzył że ſie dowiedzieli :
 Bowiem wſytkie watpliwość tędna rozwiazała
 Niewiaſta / w mieſcie ſwietym co ſrodze chorzała.
 Na ktora gdy dwa krzyża pierwſze položyli /
 Prozno kłado / aż kiedy Chryſtuſow traſili /
 Tego ledwie ſie tkneta / biały gwiaſta /
 Tak egerſtwa / że iakoby ani chorowala.
 Krzyż między ludźmi powſtat aż w niebo idacy :
 Niechay będzie pochwalon Pan Bog wſechmogacy.
 Reoremu Ceſarzowa to przypisowala /
 Lecz y ſama z tey miary wieczney eżci doſtala.
 Poki po Paleſtynie ſtońce ſwteci iasnie /
 Pamiatka tey cney Paniey migdy nie zagasnie :
 A my przy tey pamiatce niź ſie z tad ruſzymy /
 Obrok duſom ſwym ieſze kilka ſlow weźmiemy.
Gleną S. ſwoy krzyż noſac za Panem / krzyż Pańſki nałaz
 Zła / wczynił Pan Bog z ni iasne / napetnił goraca tey ja
 dza : ſpetnił ſlowo / ktore pſalmiſta mowi : Będzie / prawi /
 bogadzał wołey boiacym ſie ſiebie / y wyſtucha proſby ich.

Wzmy

Wzmy ſie z przykłada tey S. Paniey bawic ſie miłoſiernemi
 wczynkami / wieźnie cieſzyć y wyzwalac / kto moze w bogie za
 pomagac. Wzmy ſie pominac chwale Boz z koſdey miary /
 nie żaluiac tam gdzie trzeba dla eżci imienia ie^o ſwiete^o : Ko
 ſciołow ieſli nie budniemy / przynamniey w ſtarych ochedo
 ſtwo miłuyemy / mieyſca ſwiete mieymy w weźciwoſci / do
 Sakramentow wezaſciaymy / przenaswieteſzych ofiar ołtarz
 nych nie omieſklywaymy / ſluzbe Boz z ochota odpraway
 my / wſtydaymy ſie mlodſzy z wlaſeżá naſzego leniſtwa / do
 ſluzby Bozey / wważaiac co ta ſtara czyni Ochoſne ſlugi ſwe
 Pan Bog miłnie. Rzecz za prawde podziwienia godna / co
 mowia y piſa / o tey na on czas wielowładney / a wielkiey po
 kory Paniey. W ſamey tylko Paleſtynie do trzech ſet Koſcio
 low / na ezeć y chwale Pana Bogu / po rożnych mieyſcach /
 z wielkim koſtem zmurowala / y wſtawna w nich ſluzbe Bo
 za dochodami opatrzyła : Z ktorych Koſciolow ieſze dru
 gie y teraz ciate ſtoia / a drugich tylko rumy znaczne obywatle
 wlażnia. Co ieſze : Ponalezieniu ſkarbu tak drogiego
 wracaiac ſie do ſtolice ſwey / po wſytkiey drodze / zwlaſeżá
 gdzie od miasta do miasta widoku nie bylo / tam na koſdey
 gorze morzu przylegley / ogromne wiezery wynioſte baſey /
 ktorych tam ieſze y po dzis nie malo / budowac kazala / y na
 nich wielkiey radoſci / a iakoby tryumfu ſwego znaki / zapal
 lone ognie na kratách czynic y wieſac rozkazala. Tak ia wiel
 ka radość z nalezienia Krzyża Swietego zeymowala. Reo
 rey ſie modlitwie zalecacia / Pana Jezusa proſmy / aby teź naſ
 na drodze zbawienney poſilal / y ochoty do ſluzby ſwey ſam
 dodawac racyl / ktory żywie y krolnie z Dycem y z Duchem
 ſwietym na wieki wiekom. Amen.

HYMNA SZOSTA.

Ktora

Ktora śpiewaia idac do słupá, przy którym Pánu
zelzywie vragano.

Christi magna impropéria. &c.

Wspomniem przez to śpiewanie/
Chrystusowe vraganie/
Gdy był purpura odziany/
Vplwan/ vpoliezkowany.

Nád Pánem sie sprácowawšy/
Bigowaniem Krew przelawšy/
Smiechem žalosc podniecáia/
Zdrow badz náš Krolu/woláia.

Przewodza drudzzy nád glowa/
Gwałtem korona cierniowa
Toczac/ gdzie zá meka sroga
Pan wšytek splynal krowia droga.

Ach do tey przyšedl lekkošci
Pan chwalebney wielmožnošci:
Inšey byl godzien korony
Nie tey / ktora vraczony.

Jesli pátrzym w to myslámi
Zámoczyłby sie nam łzami/
Widzac twarz Páńska zelzona/
Plwoćinami ospecona.

O napokorniešy Pánie
Co z glowy twey krowie przelanie
Nliech ná nas członki twe splywa
Twa zasługa grzech z nas zmywa.

ANTIPHONA.

GDemnie maš berlo y zacnošć Krolewška / á ty
moia

moia winnico oštra korona cierniowa / wcištaš
ná moie glowe.

MODLITWA

Pánie Jezu Chryste ktory vžalivšy sie rodžáiu
ludzkiego/ przyiales cierniowa korona/ nášwa ná-
šwiesza glowe / y przelales krew šwa droga dla
wšytkich zbáwienia: rácz weyrzec y všlyšec nie-
godne modlitwy náše / žebychmy od ciebie lástka-
wie bedac przyieci y wšlucháni / šcieška pokory
y cierplivošci twey / išdž zá toba zášlužyli / kto-
ryžywieš y kroluieš z Oycem y z Duchem Šwie-
tym ná wieki wiekow. Amen.

ROZMYSLANIE SZOSTE O KORONACI-
iey Pána Iezusowey.

Owy wšyscy co przemiiacie / przypátržcie
sie á vvažaycie/ iešli iešć bolešć podobna bo-
lešci moiey. Thren. I.

Pátržaymy iešli te slowá wiecey nam nie šuža /co przemi-
iamy z ta Processya/ á zábawmy sie iešce co/ ta czešcia
Neki Páňškiey/ cošmy ia tu wspomnieli/ to iešć przy kolumnie
vragania Páňškiego y przy koronacyey iego / áža nas Pan
Chrystus czego náwezy.

Ják inše wšytkie przelkety šátan mieyšca náwiedza /
(bo krazy iáko Lew/ šukáiac kógoby požárl) tak znač že by-
wa y przy koronacyách Krolow šwiátá tego. Czemu? Bo
widze wšytkie Ceremonie áktu tego / zdrayca ná pámieč
przez Ńugi šwe wypráwuię/wšáktže iednáť ná šwoy mlyn (ia,

B b

ko mo,

Co mowi) wode ten zdrayca duſzny obraca. Co iſby ſnad-
niey zrozumieć: Czy te° niewidziemy / że przed Koronacya ze-
wloza przyſtego Monárche Ktoregokolwiek Pánſtwá z
wlaſnych iego ſat / á dáia mu odſienie Krolewſkie? Tak
ieſt. Toż nie iákim ſpofobem y tu ſie dzieie z Pánem Jezusem.
Przynieſli mu ſárlat / á odſieráia go z wlaſnych ſat iego. O
dżiwna cierpliwoſci Pánſka. A kto kiedy widział takowa
Kátownia / Boleſci záraz y ſnuptow pełna zelżywych? Krole-
meſſie / prawí / czyní / o toż maſz wbiór Krolewſki: ale trzeba
cie pierwey zewlec z tey co noſiſz ſáty. Pomyſl ſobie o duſho
moia / co zá boleſc tam bylá / Kiedy znowu z Páná gwałtem
odſieráli oni okrutnicy odſienie tego: Ktore iſ było wſytko
do ran onych ſrogich przywrzálo / co rozumieſz iákie ſtrumie-
nie Krwie ſwietej z káżdey namnieyſzey rány / Których było bez-
liczby / muſiały ſie rzucić: nie tylko po cieie / ale y ná ziemi
tey pełno było / áby wolała w niebo o odpuſt zá námi: iáko
oná Ablowá o pomſte: Zbieramy iá iáko možeme do ſtoy-
kow ſerdecznych náſych / á za zámkad / czego wam y ſobie ży-
cze / do ognia kámi gorzkimi przemiennie / omywáiac / ſproſnoſc
grzechow náſych.

Dważywſzy boleſc / wważmy y wſtyd niebieſkiego tego
mlodzieńca rowny ſmierci. Po onym wbiegowaniu / ſtanie po-
wtore Pán obnáżony. A goſcie proſe? ná rynku / y pregiarza /
w Jeruzalem / w mieſcie ná wſytek ſwiát záwołanym. Wie-
my y czas kiedy ſie to dſiało / to ieſt / w piatkowy dſień przed
Wielką nocá / kiedy dla nábożeńſtw á ze wſytkich ſtron ludzkie
ſie zeſli / nie tylko żydzi / ale y poganie przychodnie. O Stoń-
ce iákos mogło ná to pátrzyć? inż tu było czas zácmieniu
twemu: ale pohámowátoſ ſie z tey miáry mmimam: bo zá-
raz po zdarciu ſáty z nie° / Krew z ſiádba / wſytko ciało Pán-
ſkie odſiała. O iſy kiedyſcie ſie podſiały: tuby was potrzebá /
bo ſie to dla mnie / ábo ráczey dla nas wſytkich dzieie. Ale

nie ieſze tu koniec tey ſpráwy / Dwie ſacie ná Pánie moim
znowu widze / á obie ſárlatne. Jedná miáſto ſpodniey / ze
Krwie ſiádbey wſytko ciało pokrywa / á druga tálicze má-
ſci ná wierzch / oni náſmiewcy káda / iáko by Krolowi ſwiá-
tá tego: O toż prawí / maſz czegoſ prágná! Krolu Zydowſki.
Ale my zálewáiac ſie kámi / bierzmy teſ y pocieche z tego
mieyſcá: bo wſytkie tu ſpráwy Pánſkie w prawodzie boleſne
ale y pocieſne. Omiera przyiáciel zá mie / á iáko go nieptá-
kác? Ja oſadzony ná gárdlo / z wieſzenia wychodze zá tego
ſpráwa / á z wieſzenia wiecznego / iáko ſie z tad nie weſlic? z
wlaſzjá że wie / iſ ten moy zbáwiciel nie wiecznie omiera. Ná
pocieche tedy nas y Koſciola ſwoiego / przyiá! Pán ſárlatna
ná ſie ſáte / y okrył wſytkie cztonki ſwe / żebyſmy w przeſlá-
dowaniu / w nędzy w wciſkách / y w kłopotiech ſwiátá tego
nieuſtawáli. Jádna rzecz Chrzeſciánina wiecey nie cieſzy / y
cieſzyć nie ma we wſytkich przypadkách / iáko ten ſárlat ie-
go / y Krowáwa Koroná / ábo ráczey wſytká meká Pánſka.

Odpráwiwſzy Szátán te Ceremonia / poſtepnie do dru-
giey ſwiátu temu ná Koronacyách zwycaýney. Jáko
bowiem tam Korone złota káda ná glowe Monárſke / tak
tu wieniec z ciernia wſytek w wity / ktorowie Páná káda ná
one glowe ſwiete: ná ktora pátrzac wſytkie niebieſkie ſily /
przeráziá ſie ſtráchem wyſokiego máieſtatu. To ciernie nie-
plodne / znáczy grzechy náſe / áż do duſe przemiáiac / Ktore
zá požadliwoſcia cielesna / o iáko czesto z ſie mie ſere náſych
wynikáia / owoce dobrych wezynkow tłumiac. To wſytko
Pán leczyc ráczył w náturze ludzkiej zepſowáney / dozwolá-
iac ſobie ná glowe káſc tak okrutna Korona. Co dáley? Wi-
dziemy inż Koronę / widziemy ſáte tego Koronowánego Páná
chwały: widziemy y aſſyſtencia oney nieſzczesney cháłáſtry.
Oſiárnia ſie wſyſcy do ſłuſby iáko Krolowi / á w ſereu iádu
pełno. Koſtázy prawí / Krolu miłofciwy / káždy z nas ſu-

żyćci gotow. O nie słachetna obludo / ktorey dzis wshedzie
pelno / a day Boze by tylko miedzy swieckimi / wszyscy ia-
kobysmy sie na to z przysiadz mieli. Zgineta prawda / zginie-
ta szerosc / zginie my / nie bedzieli poprawy: wszakze
Da pacem Domine in diebus nostris.

Rzecz skracajac / nie wspominam trzciny podaney Zba-
wicielowi: przyiat ia za scepterum / co zowiecie berlo. Bo
Krol nad Krolmi *Rex Regū & Dominus Dominantium*. samowolay-
ca nieba y ziemie / przyiat ia y miasto piora: aby nam przy-
wilej wracony / znowu na Krolestwo niebieskie za sluga me-
ki swey oddat y zapisal.

Ale ostatkowi sie przypatrzcie. Wspomniat czart ze pie-
niadze mieca w koronacya Panow swiata tego: on tez y te-
go nie zaniechowa: ale swym sposobem / miasto talerow po-
gebki / miasto twarzy Krolewstich srebrnych albo zlotych /
plwočiny y inше rzeczy skaradne mieca na przenaswietko
twarz Panska.

Ktoby wylizyl wszystkie okrucienstwa / y one krwawe
razy od miazsney trciny w glowie tego (ktore za kazdym wde-
rzeniem rany bodzcami cierniowemi znowu otwarzaly) y one
poklekania przed nim zdradzieckie / y inше wragania y smiesz-
chy. To wszystko iesli pytamy / czemu Pan cierpi: odpowiada
Apostol: Chrystus cierpiat za nas / przyklad nam zostawu-
jac / abysmy sli tego slade. Nie dosyc na tym / namilszy moy /
ze te dyscypliny czynicie pokrywajac ossoby swoje worami:
dobrze y to / ale trzeba druga czesc cierpliwosci iawnie y
miedzy ludzmi pokazowac. Wlasna nasza enota miataby
bydz cierpliwosc / w chryscijan teraz / podobno y miedzy na-
mi zanedbana. A kto z nas ieden drugiemu co wycierpi dla
Chrystusa? Czyli na sobie granic nie wiezdzamy: czyli nas w
sadow nie pelno lada o krzywde? O iakosmy daleko od da-
wnych obycajow Chryscianskich. Pisa o iednym Chryscici

aninie

aninie / pozelni go poganstwo sasiedzi bic y poliezkowac na
ryntu / pytajac go zaraz / powiedz nam prawi co za cud
twoy Chrystus czyni? A on im na to z wesola twarza: A
wiec to prawi malecudo / wymnie bniec / a ia nietylko stro-
mnie cierpie / alem gotow iesli chcecie / od waszych rak na
tym miejscu umrzec & Zdumiawszy sie Poganie / takiey cno-
cie ze wstydem go odesli / niechcac sie nad nim daley pastwic.
Inszych przykladow wspomniac niemasz czasu: Pana Jezusa
sa prosmy / zeby wszystko co on dla nas cierpiat / w pozytek du-
som naszym obroci racyl / y nas w nasladowaniu samego
siebie Duchem swym posilat / ktory z Oycem y z Duchem S.
Bogiem iednym bedac / Kroluje na wieki wiekow. Amen.

HYMNA SIODMA.

Ktora spiewaia wstepuiac na gore Kalwarya

Ad montem nunc Caluarię. &c.

Spiesmy sie z swa processia
z placem az na Kalwarya /
By Chrystus lasta swa weyrzal /
A grzechow nam naszych przeyrzal:
Na gore Swieta poydziemy /
Gdzie ze wszystkich sil bedziemy
Na Jezusa patrzac swego /
Na krzyz nago przybitego.
z gorzkim placem postepuemy /
Jdac tam / za grzech zalujemy /
Gdzie Chrystus krew osiarowal /
Aby nam zywoe darowal.
Przyšliemy do miejsca tego /
Gdzie Jezus / z raczenia swego /
za nas sie zabic dopuscil /
Gdzie Ducha swego wypuscil.

Oto miejsce zawołane/
 Krwia Chrystusowa polane :
 Tu Pan przez swe wcierpienie/
 Wynalazł światu zbawienie.
 Tu zli co chcieli/ przemogli
 Kęce / nogi/ bok przebodli:
 Tu ofiarą krwawa była/
 Ktora nas z Bogiem zgodziła.
 O krwi nieofiarowana/
 Za grzesznych ofiarowana/
 Ktora na tej gorze/ ciało
 Chrystusowe opływało.
 Bądź pochwalon Chryste Panie/
 Za krwawę ofiarowanie/
 Opuść nam grzechowe długi/
 Moca swej krwawey zaślugi.

ANTIPHONA.

O To miejsce na którym był zawieszony zbawiciel świata/ z ktorego boku krew y woda/ na okup nasz y grzechow naszych omycie / wyszły : Podźmy z ochota Pánu chwale daymy.

Y Oddawamy chwale Pánie y błogosławimy tobie:
 Bz Jes przez twoy krzyż święty na tym miejscu świat odkupić raczył.

MODLITWA.

Boże Oycze wieczney dobroci / y nieskończoney miłości / ktory zapalczywość gniewu twego/ ktorasiny za występkę naszą byli zaśluzili / tu na syná twego

twego jednorodzonego / wszytkiego świata odkupiciela/ wylales/ kiedyś go dopuścił na krzyżu zawiesić/ octem y żolcia poić / gwoźdzmi y wloczynia poranić: rącz nam to dać niegodnym slugom twoim/ zranienia tegoż Syná twego żalutacym/ żebyśmy pożytkow tak frogiey meji iego y śmierci / w chwale królestwa twego dostąpić mogli. Przez tegoż Chrystusa Pána naszego zc.

SIODME ROZMYSLANIE.

Gd Kolumny / przy ktorey Pánu Chrystusowi wragano/ iako sie wyszey powiadało/ idzie Processia Hierozolimská/ abo zwykła chodzić/ prosto na Kalwaryę / kładac sobie przed oczy / y rozmyślaiac co sie działo z Pánem na oney żalutancey drodze. My teraz postępuiac z tego miejsca / iakoby krwawym śladem iego / według tego iako Pan Bog nam poda do serca / rozmyślaimy / a myslimy z soba w gorzkosci serca/ iakobyśmy przy nim na on czas obecnie byli.

Idzie Pan Jezus Zbawiciel nasz / aby położył dusze y zdrowie swoje/ dla zdrowia naszego. Podźmy teź y my pomrzymy z nim/ aby nas z onym szesliwym kotrem od chwały swej nie oddalał: pomrzymy przynamniey światu y pożadliwosciom iego: ponieśmy za nim krzyż swoy: bo inaczey / iako sam mowi/ nie iestesmy godni takli iego. Podźwász tedy/ o duszo moia / wziawszy krzyż swoy za tym Pánem: ale pierwey przypatrzwász sie/ co sie z nim dzieie na tej drodze: ktora iestli on pokrapiał krwia swa Swieta/ słusna rzez aby swa iateżżami gorzkimi / y ciężkim wzdychaniem teraz napelniła

Pierzaywász w Duchu gdy go wyprowadza:
 A myslwá że mu iuz wychnac nie dadza /

Aż v samego śmierci stogley progny.
 Taki w czas czynić chce Pánu y Bogu :
 Owozmawá KRZYŻ, krzyż drzewo przeklele/
 Ktore ma Pan wsiac ná ramió ná swiete/
 Łoże śmierci swey weźmie przymusony :
 Tak sie chce pařtwić ná nim lud řalony.
 Kto kiedy widział ten sposob trácenia ?
 Niesłychána rzecz od swiátá stworzenia :
 Nie czyni tego żadne ludzkie plemie/
 Bys przeředi wřytke nieobesła ziemie.
 Bo záwře kryie kát swoje oreže/
 Aż go ná plácu w potrzebie dořeže.
 Ach/coż wřdy czyniř narodzie źłoslwy ?
 Chceř wiecznie zginać ? Jesliř kát krwie chćwly/
 Já m winien grzesny : mnić rářey zámorduy/
 A dobroczynny moiemu posolguny.
 Com ia nábroit on to z checia pláci :
 Ale moy ieżył dármo słowá tráci.
 Dekret odnióřly wřyscy rářzi byli/
 Já kby nalepřa robote zrobili.
 Żolnierze znou Pánu vragáta/
 A drudzy z niego purpure zdieráta :
 Żaden mu słowá dobrego nie rzeče/
 O wđie krew z ciáta strumieniami cieče.
 Bo iáko/ prze Bog/ krew z rán iřdź nie miáta/
 Do ktorych bylá páwtořá przywrzáta ?
 Tu boleř pieče/ tu wřtyd / bez odřenia
 Bowiem řat chwile / Pan wřego stworzenia.
 Aż mu wřdy řáty tego wroca znou wř :
 Żáty m Pan wřechnal / widzac po gotowu
 Krzyře dwu eramow gwałcownych zložony :
 Poczyna dźwigáć Pan od ran zemdlony /

Ktory

LAMENTY NIEKTORYOH BIALYCH/
 głow Ierozolimskich ná d Pánem Iezusem krzyř
 swoy dźwigáacym ná gore Golgote.

I.

Bzed kim sie mamy starzyć ? o niebo obrótne/
 O gwiazdy/ o mieřacu/ Słonce gorolotne :
 O ziemió / y ty morze/ o powietrze prozne/
 O bestyie drapieřne/ y źwierzetá rozne/
 A wy możni Duchowie Bosticy wielmořnořci/
 Wřyscy ruřcie sił przećiw tákicy niezbořnořci :
 Sedzięo wřego swiátá/ pátrźcie co poryka/
 Já k go z práwá do práwá źłosć ludzka pomyka :
 Anigdzieř krzyřdy ludzkiej nie miał odpoczynku :
 V Annasá polieřek odnioř w xpominku/
 V Kaifasá rychze řnáć bez liřby bylo :
 Tam mu w twarz swieta plwáli/ tám co żywo bilo.
 Żerod sie z niego nářmiat. A Pitat przeklecy/
 Oto go řkazal ná śmierć niewinnie/ niesřety.

II.

Pkoroku miłosierny/ ná d neźa káźdego/
 Tá kli dñis miłosierđzia przyplacař twoięgo ?
 Tá kli sam źlicowánia nie náydzieř ná d soba :
 Nie mař křoby słowo rzeķł ná mnićyře zá toba :
 Wřyscy cie źle czeřtuia/ a bez řadney winy/
 Bos ty y ná łomioney nie dolamař trźćiny. Łřa: 42
 Nikomuř sie nie sprykrzył niki nie řkarzył ná ćta/
 Czemu neźnanie dźwigam tego krzyřá zá cie ?
 Łeę przed żolnierzmi/ iáko przedepř wřćieķłymi/
 Śnáć cie trudno y doyrzeć miedzy zdraycy tymi.

D D

O nie.

O nieszesna oyczyno y bliska zginienia/
 W ktorey dawno nikt dobry nie ma odpoznienia:
 Tak wiele inż prorokow slug Bożych pobitá/
 A tenus cudotworecy dzis nie przepuscitá.
 A czegoż nam z potomstwem czekac tu ostátku
 Dla niesprawiedliwosci/ iesli nie wpadku?

III.

Że staby sie mey głowie wodá z cátey rzeki/
 Ktoraby optywały wilgotne powieki
 Ostawiecznym strumieniem/nigdy nieprzeštáiac/
 Bo widze Pána mego pod krzyżem sstáiac.
 Gdzies dzis sprawiedliwosci Bostá? Kedy bywas?
 Gdzies sie dzis zágošcítá? czemu nie przybywas?
 Ná ráunek/tak iáwney wsytkim/niewinności:
 Czemu sie nie zástawiasz tákley ludkley zlosti?
 Grzech cieški w miešcie sie stáł/ grzech nieoptáány:
 Niedzy lotry tak swietey prorok poczytány.
 Jáko gorzko nie pláć w táka chwila smutná?
 Brzodlo żywota/ wioda ná smierc tak okrutná.

III.

Sliczny kwiatku pánienski/ iákos nam zwiadi teraz/
 Jáko pod tym ciężarem wpadles inż nie raz:
 Jáko cie nie pánuia: á my twey osobie
 Zelżoney/ nie mozem dáć ráunku w tey dobie.
 Okrásó wšego swiátá/ ná tákieš zelżenie
 Przyšedi? ná táka lekkosć y ná ospecenie?
 Mežu miedzy ludkietmi syny naywodzieczniejšy/
 Kto cie tak zesromocił/ pod czas terážniejšy?
 Mocarzu/ktorys czaruy tam gdzies chciat obracal/
 Ktoryš y zmártym trupom duše ich przywracal.

Gdzie

Gdzie teraz oná twa moc y poteżna silá/
 Táki w stábosć táka nagle odmienitá:
 Ledwie stapaš zemblony/ y umieráacy/
 Kto chce z ciebie sie smiecie/ ty iák nieczinacy.
 Ktoby byl rzekl/ żeby twoy rozum/ mardošć oná/
 Miatá byc w tákie gupstwo kedy obroconá:
 Wšytkiches sercá wiedzial/ y mysli krydome/
 Jáko te przygody twe nie byly wiadome?
 Żebyš sie ich byl zchronil/ á zostal w swobodzie/
 Nie podlešáiac tákley ostátniey przygodzie.

V.

Obrodzieiu potrzebnych/ lekarzu zchorzátych/
 Tálic sie to dzis pláć od ludzi zuchwátých/
 Niewdziecznych dobrodziejštwá: Bože niezmiernony/
 Tak od ciebie ten prorok wielki opuszoný?
 Ktory twe imie glosil po nášey kráinie/
 A po wšytkich osiádych miešcách w Pálestynie.
 O Stonce/ ná to pátrzyš? y ty ziemio: ani
 Otwarzasz ná złe ludzie piekielnych odchłani:
 Piorony/ co biucie ná niewinne státy/
 Tučby was bylo trzeba/ gdziescie sie podziáty?
 Zásnetyscie podobno/ czyli nie widziacie
 Tych zbrodniow/ że im folge tak dluogo czynicie?
 Tu bylo ogien spuscić co byl w Sodomy/
 Czyli was niechce spuscić sam Bog Wladogromy?
 Ale widze/ náš láment inż prozny w tey mierze
 Ostátni cie raz widziem/ inż cie nam smierc bierze
 Przedostoiny Proroku/ nášey duše zdrowie:
 Ach nie byli cie godni nieszesni žydowie.

HYMNA O SMA.

Dd 2

Ktora

Ktora spiewaia tam gdzie Pána Chrystusa
okrzyżowano.

O dulcis amor cordium. &c.

G sprawco zbawienta Pánie/
Serdeczne naše Kochanie/
Któryś tu nogi y rece/
Podal/ tu krzyżowey mece.

Tu (chcac by był zepsowany
Cyrógraf ná dlug náš vány)
Rece/ nogi/ dal przykowác /
Chcac nas wolnymi zachowác.

Jedná kropiá z každéy rány/
Był skarb nieofácowany/
Takiey bezmierney za slugi
Dar/ wylac chćiał ná swe slugi.

Wsrzod bolesći ciężkiey / miłá
Máćká mu w pámieći byłá:
Bonat/ á zlecat wezniowi
Rodzicielke swo Janowi.

Tegoż / zá syná y sluge
Oddat/ mácce ná posluge
Janá/ korego mitował:
Tak testáment opráwowat.

Chwalá cobie Chryste Pánie
Zá twéy drogíey krowie przelanie/
Ktora ze wšytkiego ciáłá
Twego/ zá nas sie wylalá.

ANTIPHONA.

Jako ieden báránek niewinny/ byłem wieziony
ná ofiá-

ná ofiáre/ á oni storo ciálo moje wšytko zránili y
zbili/ tak iż mogli policzyć wšytkie kóści moje / y
kiedy pokłoli glowe moje cierniem y glogiem/ przy
bili też tu rece y nogi moje želáznemi gwoździámi/
do krzyzá.

Y. On iest zrániony ná tym mieyscu dla nášyich zlóści.
R. Ktorego śinostíá iestechmy vzdrowieni.

MODLITWA.

Pánie Jezu Chryste Synu Bogá żywego / kto-
ry to náswietše mieysce dla zbawienta rodzá-
in ludzkiego/ twoia nadrozšsa krowia raczyłes po-
šwiećić / y ná ktore trzecíey godziny ná dzień chćia-
les być wieziony / á potym o godzinie šóstey zá-
grzesniłi Bogu Oycu modliłes sie / gdy y máćke
žálostná Pánne / Pánne w opíekę oddawales.
Kácž nam tedy pozwolic / ktorzy ná tym mieyscu
przenadrozšsa krowia twoia iestechmy odkupieni /
y pámiatke téy gorzkiey meki tu obchodzimy / též
meki twoiey skutku y dobrodzieystwá dostapic mo-
gli. Ktory żywiš y kroluieš zc.

ROZMYSLANIE OSME.

Kiedy inž Pána przyprowadzono ná sámy wierch gory
Bálwáryey/ tam miásto winá stodkiego iákie^o y wdziecz-
nego (iákie pospolicie dawano dla posilená zloczyncom
przed sámyim ich strácciem) dano Pánu nášemu Jezusowi
octu winnego z mirrha y žóćciá zmiešánego/ korego on što-
štowawšy/ niechćiał pić. Tam znowu zdzieráia z niego šá-

D d 3

ty z furya

ty z furey y okrucieſtwe / góſie za odnowieniem ran / ſwieża
krw z przenieſwietſzego tego ciała / gwałtem ſie rzucić mu-
ſiałaby tam wſytkiego obnażonego (nie zoſtawioſi mu y ie-
dney nitki do nakrycia ciała) ná on ſrogi krzyż / gwałtem po-
rzuca / rece one ſubtelne / wſytká moca wyciągáć poczynaia /
według długoſci krzyżowey: naprzód iedne / á potym druga
y tepemi gwoździámi przez dlonie / przez żyły y koſteczki o-
gromnemi młoty do krzyża przybitaia: tymże ſpoſobem obie
dnie nodze: á żeby przy oney tak ſrogię mece / ná wſytkiey
zeliwoſci nic nie zeſtlo / między dwiema łotry / iáko by iákie-
go árcyotrá wieſaia / z takim tytułem nád głowa tego / ná
ktorym imie tego przenieſwietſze / y oczyszni / y przyeżyna
ſmierci była wyrażóná / po żydowſtku / po Grecku / y po Látynie
IEZVS NAZARANSKI KROL ZYDOWSKI.
A tak podnioſhy krzyż / w gotowá dziurę / w ſkale wykowá-
ná z ciężkim wſtrząśnieniem ciała / wrzucili.

Tu rozmyſlay nabożnie.

I. Z iáka niezmierna boleſćcia / ná ten czas wſytkie ſton-
ki Pańſkie zátřasnęły ſie: á potym / iákie ſwiete y krwie ſtru-
mieniez onych czterech ran po onym wyſoim krzyżu áz ná
ziemie ſáme płynęły.

II. Jáko boleſna rzecz była Pánu ſuchać oney chátáſtry
y ludzilektych / ſobie wragáiaczych / bluźnierſtwá: dla k-
rych on wſytkich cierpi / ná krzyżu zawieſzony.

III. Dziwuy ſie tu przy tym náder doſkonáley miłóſci Pá-
ná Jezusowey / ktory y za krzyżowniki proſi / mowiac / Bo-
że odpuſć im / boć nie wiedza co czynia.

III. Dwazay láſke wielka tego y miłóſierdzie nád poku-
tnicym / iáko tu on łotrowi z ſoba wiſacemu (ktory to wárzy-
ſá bluźnierce ſtrofował / y przy Pánu mocno ſtoiac / eſci y ſta-
woy tego ochraniał) wiecey niſli to o co go proſił obiecnie

mowiac

mowiac: *Dziſ zemiá bedzieſ w Ráin.*

V. Rozmyſlay ieſze niewyſtawiona one miłóſć / z ktorey
pochodziły one zálecánia Mátki Zwolennikowi / y Zwolenn-
niká mátkę / ktorey mowi *Oto ſyn twoy: á onemu záſie: Oto má-
ká twoiá.*

VI. W onych ciemnoſćiach ktore powſtały / Pan Chryſtus
(iáko ſłowiek) ſámego ſiebie oſiárnie Bogu w poſród-
ku oney niezmiernę boleſci: ktora iáko była cieſka /
dawa znáć rzewliwym ſwoym oſtátnim płaczem y onym wiel-
kim á ogromnym w te ſłowá wołaniem / *Eli Eli lamazabatani,*
to ieſt / *Boże moy, Boże moy, czemuſ mie opuſcił.*

VII. Wyſuſony práwie Pan zá oney krwie z ciała wyto-
czeniem / á do tego ſkopotány myſlá o zbáwieniu ludzi wſy-
tkiego ſwiátá / te obie rzecz wyraża mowiac / PRAGNE /
iáko by rzekł: prágnie w prawdzie ciało moje poſilenia z
trunku / ále Duch moy wiecey prágnie zbáwienia duſz ludz-
kich.

VIII. Piie Pan on ocet z gębki Izopem obwinionej ná
długiey trzćcinie ſobie podány / á mowi w te ſłowá WY-
PELNILO SIE: to ieſt / ktore ieſze zoſtawáto proroc-
two / y cokolwiek iedno kiedy o moich mełách było przepo-
wiadano.

IX. Który teraz wołá / iáko by opuſzony od Boga (we-
dług poniſſſey eſci ſmyſlowey) ten iednák ſie bydz w O-
cowſkiey ópiece temi ſłowy pokáznie: OYCE W Re CE
TWOIE POLECAM DVCHA MEGO.

X. Wprzezdáiac Pan ſmierć / to ieſt / mogac ieſze żywym
bydz y nie ymieráć / dobrowolnie wypuſzcá ducha ſwego /
one powieſć ſwoie ſtuckie wypełniaiac / ktora niekiedy rzekł:
DVSZE MOIEY ZADENO DEMNIE NIE
WEZMIE / ALE SAM DOBROWOLNIE IA
POLOZE.

Kiedy

Kiedy już ten przedziwny wypełnił się mądrości Bożej dekret/ aby Syn Boży na okup rodzaju ludzkiego/ na krzyżu umarł/ ku oświadczeniu tak cudownej tajemnicy: tak moc Boża nie wystawiona/ y drugie cuda pokazała/ na które żydzi y Pogańscy patrzyli. Abowiem po onym zawieszeniu na krzyżu wszystkich rzeczy twórcy/ naprzód samo Słońce niech/ ciało na to patrzyć/ powstała gęsta ciemność po wszystkiej ziemi (co przyrodzonym obyczajem być nie może/) za zaciemnienie tego od godziny/ aż do dziesiątej/ a co dziwniejsza/ że to było na samej pełni Księżyca/ w który czas nie było nigdy Słońca zaciemnienie/ iedno na nowiu.

Tu kiedy Pandobrowolnie (pierwej niżby naturą po nim to wyciągała) dusze swa kładzie: Pod ten czas zaraz zasnęła kościelna od wieczchu aż ku dotowi pada się na dwie części/ ziemia się trzęsie/ opoki się padają/ a do tego (po zmartwychwstaniu Pańskim) wiele ciał ludzi świętych nie/ kiedy pomarli w świętym mieście pokazywało się. Żołnierze z Komisarzem swoim/ którzy go teraz krzyżowali/ zaraz po śmierci iawnie przed wszystkim ludem wyznawają/ że to był prawdziwy Syn Boży. Lud pospolity żydowski wracając się z Kalwariey na znak pokuty bicia piersi swoje. Żołnierz nieiały/ skoro otworzył bok Pana Jezusowego (już zmarłego) widać/ z niego krew y woda wystąpi. A Józef od Arimaciey zacny Senator y Zwoleńnik P. Chrystusowego do tej doby tajemny/ bojąc się żydów/ już w ten czas bezspiecznieyszy idzie do Pilata prosić ciała Pana Jezusowego: które z krzyża gdy chciał zymować/ przysłaż się do niego/ grungie zacne Książę żydowski Nikodem (którymś niekiedy noca do Pana Jezusa przyszedł/ bojąc się tego we dnie wieczności) ten z sobą przyniósł Mirry y Aloes iakoby sto funtów. Które wszystkie rzeczy za zradzeniem Boskim stały się/ a na wtwierdzenie w wierze nas Chrześcian od Ewangelistów y

Dzielo

Który mu kłada siępące na ramię.
Tu zagrzmia bebny/ ludzom dając znaćie:
Zaraz y woźny woła wrzędowy/
Dekret: powiada/ wyszedł Pilatowy/
By on zwodzieciel ku wiecznej słomocie/
Był wkrzyżowan na gorze Golgocie.
Ledwo wstysła tak hantebny wyrok/
Kwapią się wszyscy na on krwawy widok.
Jada na koniach Kaptanśkie Książetá/
Wyeżdza szlachetá y Judzkie Panietá.
Jda y pieszy aby Panu zasli/
Czy słomota tego siwe napasli.
Cóż w ten czas/ matko żalosa/ dziatata?
Wszystkas się/ wierze/ łzami rozptywata:
Serce y czyste Panieńskie wnetrzności/
Krać się wszystkie musiały/ z żalosci.
Przez twe bolesci/ przez twe omblewanie/
Dpros nam grzesnym szesliwe słonanie.
Czyż ty co myslisz na sad wysadzony/
Pitacie w mieście świętym przetożony?
Takas to twoia wrzędowa sprawa?
Ludzkie y Boskie pogmatwales prawa:
Prze łaske Pańska/ y prze dobre mienie/
Puscites na szrot cnote y sumnienie.
Gdziekolwiek słońce miece swoje strzaly/
Takowe rzeczy nigdzie się niedzialy
Na żadnym sadzie. O sedzia przewrotny/
A tak już wyszedł twoy dekret niewrotny
Przećiwko Panu/ Bogu/ y człowieku?
Dekret takiego nie było od wieku.
Niewinność (sam wieś) bywshy wprzód zmeżona/
Na tak słomota meke osadzona.

C c

Żywot

Żywot wſzytkich nas / żywot potępiony
 Na śmierć okrutną / na on krzyż zelżony /
 Na ono drzewo / którego nie godzien
 Był / tylko zdrayca / albo iáwny zbrodzień.
 Keby ſie ſpodział dekretu takiego /
 Staroſty zwtaſzają Jeroſolimſkiego /
 Wilt w cale zoſtáł drapieżny / á cichy
 Záranek przyſzedł na śmiertelne ſtychy /
 Puſzono wolno totrá wierutnego /
 A zań umiera próżen grzechu wſzego.
 Jeſze / nieſzeſny ſedzia przez vmycie
 Rak / chceſz zbrodnie zbyć : o niepoſpolicie :
 Gdzieſ podział rozum / gdzieſ podział baczenie /
 Kece omywaſ / zmáza wſy ſumnienie.
 Kap ſie iáko chceſz : niewypłóceſ nigdy
 Tey / ktora odnioſt od ciebie Pan Krzywody :
 Zoſtánie zmáza tá na tobie wiecznie /
 Prze ktora w piekle wćierpiſ koniecznie.

O teyże drodze Páńskiey ná Kálwárya, według
 Ewángeliiey ſwietej.

Wzieli tedy Páná Jezuſá żołnierze / y ze-
 wloſzy go zoney purpury / oblekli nani ſhá-
 ty iego / y wymiedli go / áby go wkrzyzo-
 wáli. 2c. Ioan. 19. Matt. 27. Marc. 15.

Wważ to w ſiebie / że Páná twoiego / którego do tego času
 zdał ſie bydź obronca Piſat teraz od wſelkiey ludzkiey
 pomocy oddalonego podáte kátom. A to prze to / żebyſty be-
 dac od Boga opuſzczeni / nie był podány ſiepáczom czártow-
 ſkim. Patrzą iáko ono ciáto ſubtelne do rak okrutnych ſie do-

ſtáło /

ſtáło / którego bynanniey nie ſánuła. A ty ládą ránke albo
 kroſteczke máiac / ſkromnie nie znoſiſ doeknienia nannieyſe-
 go cudzey reki. Obáczże tedy iáko mu ciężkich boleſci przy-
 czyną były one nie ludzkie od żołnierzow ſárpaniny. Jeſze y
 ná to ſie obeyrzy / z iáka checia one háte z ſiebie oddáte / áby
 tym ochotniey brzemie krzyżowe miáſto ciebie dźwigat. Já-
 ko bowiem robotnicy ciężka iáka robota / zácynáiac háty z-
 wloca / áby im lżejſza robota była : Tak Chryſtus Pan w
 tych ſwoich trudách / y nieznoſney mece / po cztery kroć / iáko
 o nim piſa / hátyzewloczył / ile kroć miał przedſiewzięcie ſkon-
 czenia iákich wielkich rzeczy. A to z tey miáry czynił / ábyſ ty
 o tym wiedział / iáko wielkim y wſołym ſercem twoie zbá-
 wienie odpráwował. To czynił naprzód / kiedy za onym ká-
 towaniem y bićciem v pregiérzá / miał ná pożytek twoy krew
 ſwiete przelewać. Powtore / kiedy korone cierniowa ná
 głowe ſwa ſwiete miał bráć : żeby ciſ vpernił y vgrunto-
 wał / w nádziei oſiegnięcia wiecznego kroleſtwa. Potrzebie /
 kiedy to drzewo ſrogie / iáko berto kroleſtwa y pánowania /
 lubo iáko klucz Dawidow / ktorymci niebo miał otworzyć /
 ná rámionách ſwoich miał ponosić. Pogwarte / kiedy ná
 toż drzewo krzyżowe / iáko ná ſtolicę Salámonow / miał
 wſtepować y ná niey vmrzeć.

Jeſze y to wważać potrzeba / że Páná wywodza z miá-
 ſtá / iáko bynie był godzien w ſámych mieſcie żywota doko-
 náć / ále żeby z totrámi był przed miáſtę zabity. Leg iſz Pán-
 ſta wola do tego przyſtąpił / gby nie w mieſcie był vmezo-
 ny : tym dáte znać / że tá iego oſiárá / nie żydom tylko / ſámych /
 zá ktore w Hoſćiele oſiárowano / ále wſzykiemu ſwiátu ſłu-
 ży : y owſem żydom / dokądby w oycowſkich Ceremoniách
 nádziecie pokládáli / tá oſiárá żadne^o pożytku nie moglá przy-
 noſić. Na koniec / Pan wychodzi z miáſtá / ábyſ nie rozu-
 miał o iácnym znaleſieniu iego w zabáwách ſwieckich / w

gromádách niepobożnych / między niedbáley o duſe ſwierzad /
to táń Pan Chryſtus: ále w ſpokoynym ſumnienu / w zgar-
dzie tego ſwiátá / náwet w niedoſtátku wſytkich rzeczy / táń
rychley bywá znaleźony. Wychodźmyſz tedy mowi Apoſtol
ſwiety z obozu / w zgarde y wragánie tego ná ſobie noſiac. W-
ciekay przed ſwiátém / ieſli chceſ Chryſtufa znaleſc.

A noſiac ſam krzyż ná którym miał wcier-
piec / wyſzedł ná to mieyſce ktore zowia
Kálwárya / á po Żydowſku Golgota. **A**
wiedziono z nim dwu zloczyncow áby z
nim weſpol ſtráconi byli. Ioan. 19. Luc. 23.

O Tad ſie możeſ domyſláć / że we wſytkim mieſcie táń wiel-
kim niok^o nie byto / ktoryby krzyż Páńſki ná mieyſce ſtráce-
nia tego donioſt: żołnierze nie chcieli / żydom ſie áni godziło ty-
kać / bo według piſmá przekletym był koźoy / ktory by był ná
drzewie záwieſzony. **A** przeto ná ſámego Pána przyſtło nieſc
ono naczynie ſmierci ſwoiey / to ieſt / drzewo / ná którym miał
bydź zamordowány. Wiedz ty pilniey w ſie weyrzy / ieſli tych
żydow nie náſláduieſ: gdyć ſie záprzykre widzi przypomnieć
ſobie / ábo wſtác przed ſie nieco czasu do rozmyſlánia krzyżá y
meki Páńſkiey: ábo gdy zá nácieżſa rzecz ſobie maſz cokol-
wiek wytrwác y wycierpiec dla miłóſci oblubieńcá twego.
Porótore wważay z iáká wſetecznoſcia / on cieſki tram ná
ſubtelne y ſrodze zráńione ráńioná tego / ono to troſtwo wrzu-
cili. Tákwoyć krzyż zwykł podawác ſwiát / cieſki y przy-
kry / ktory ty ſam muſiſ noſic / ni od kogo nie máiac pomocy.
Ale przeciwnym obyczáiem Pan Chryſtus / wdzieczne iárz-
mo ná cie kładzie y lekkí cieżar / á do tego przytomnym bywá
z iáká ſwa y z pomoca noſeniu tegoż cieżaru. Proſze pókonomie
od Pána / áby ná ſwoy krzyż wlożył grzechy twoie przenoſiac

ie z ciebie /

ie z ciebie / ná ciátó ſwe ſwiete y gládzac one krew ſwa / y
ſmiercia przena drozſza: ábowiem on ieſt Baránek Boży /
ktory gládzi grzechy ſwiátá.

Idzie Pan ná te gore przyległa miáſtu / gdzie kotry trá-
cono / y ná ktorey według S. Chryzoſtoma / oćiec náſ pier-
wſzy był pochowany / bo ſnadź y ſtronie głowy tego tam ſie
znalázy) idzie mowie áby y táń to mieyſce przeklete poſwite-
cił / y Jadámowi pierworodny grzech krew ſwoia doſze-
tu zgládził.

Jeſze ſobie pomysł / o táńch dwu towarzyszách ſmierci
ie^o: że dla te^o ich Pánu przydano / żeby co żywo po mieſcie ſo-
bie gadáli / (iákó to bywá:) Dzisia práwi / trzech zloczyncow
ſtrácono. Druga / trzeba było wypełnienia onemu proróctwu /
ktore byto o nimiſ zloczyncámi był porównány. Wierze te^o /
że żydowie w ten czas miáſto inſzych więźniow według oby-
czáiu / ále ná wybor dwu kotrow obráli / ktoryby cierpieli z
Pánem / ná wietſza háńbe iego / wdawáiac go táń / iákoby on
był ich to troſtwá wodzem / á iednym ſłowem mowiac / **A**-
cytotrem: Táń wielka y goraca chcecia tego prágneli / áby zá-
gáſili / y zátlumili chwalebne imie zbáwicielowe przydáiac
mu w towarzysztwo tych dwu kotrow. **A** Pan záſ dáletó z in-
ſzey y roźney miáry chciał z tym wltáyſtwem wycierpiec: to ieſt /
żebyſ wiedział / że on y dla nawietſzych grzeſnikow umiera / á
iż niemáſ táń ciężkiey zbrodnie / y táń wierutney złoſci / kto-
reyby zgládzić nie mogła krew iego ſwiata. **A** náwet dla te-
go y to wczynił / żeby ciebie kotrá y wielkiego grzeſniká / ná o-
nym ſwiecie ſádowna ſtolica pozcil / y dſiedzicem kroleſtwá
niebieſkiego wczynił. Proſze tedy od Pána / żeby chce twoie
ná te gore zá ſoba poćiagná / wdziałáiac ci záſlug przena-
drozſzey meki ſwoiey. **D**áley táń mowi Ewángelia.

Wyſzedſzy / podkáli Symoná Cyreneyczy:

C 3

káida:

Ká idacego ze wsi / y przymuſili go / żeby zá Pánem pomogl krzyzá dźwigac.

Z Ktorego mieyſca / wes ta nauka. A chceſz z pożytkiem krzyż ſwoy zá Pánem nieſć? Bądź naprzód Symonem / to ieſt poſlušnym woley Bożey y náchtieniu tego zewnatrz nemu / nie z przeciwiay ſie. Powtore / wychodź ze wsi / to ieſt / opuſzczay grube natogi grzechow ſwoich. Potrzebie / bądź y Cyreneyczykiem / iednym z mieſtkańcow piaci miast / to ieſt / piec zmyslow twoich záprzeż w iármio krzyża Chryſtufowe / umartwiay wzrok / ſluch / powontenie / ſmakowanie y nie rzadne dotykanie ſwe / aby po wſytkich ſmyſłach twoich / zwano cie bydź náſładowca wkrzyżowanego Pána.

Jeſze ſie y tego náucz / że ten Symon / nie z dobrej / ale zmu ſu pomaga Pánu / tobie ná naukę / żebyś w noſeniu krzyża páńſkiego / roſpieſzoney naturze ſwey / gwałt nie iáki w czynil / pomniac ná ſłowo Œbawicielowe : Kroleſtwo niebieſkie gwałt cierpi / a gwoſtownicy wydzieráa ie.

Tenże przyklad nas uczy / nie wdawać ſie wmyſlenie w niebeſpieczeńſtwá / ale ieſli z kadkolwiek Pan Bog ná cie krzyż dopuſci / znoſze go brácie ſkromnie. Co ſie dotyczy / że żołnierze ná Symona kláda krzyż / ták to bywa záwſe / że żołnierze / to ieſt / ludzie nieſkromni / ſwiátá tego / záwſe wybrá-
nym páńſkim trudnoſci / zádáwáa / dáiac im przyczyne do cierpienia z ſwoim Pánem. Dla tego z tego ſłowieká Bog chowa ná ſwiećie (mowi S. Auguſtyñ :) ábo żeby przezeń ſpráwiedliwi pelerowani byli / ábo żeby ſie ſam polepſyl. Pátrzaýże ná koniec / co zá pożytek / y co zá zapláte odnoſt prace ſwoiey ten Symon : Nie tylko imie tego / ále y mieyſce oyczyny / y dwa ſynowie w Koſćiele Bożym ſá ſlawnymi.

Wiec ty namilſzy brácie / żadney trudnoſci dla Chryſtuſá / y żadnych kłopotow nie zbraniay ſie / bo ieſli co inſzego /

tedy

tedy krzyż páńſki / rzecz pewna / chwalebniemi náſ czyni / y ták wiele pożytkow z ſoba noſi : tylko go trzeba nie przed Pánem / ale zá Pánem noſić / áni ſobie krzyzá podług woley ſwey o-
bierac / ále ná takim przetać / iáki ná cie Pan Bog dopuſci : á proſić go ná ten czas / abyć tákto ſwo wſzenie onego cieża-
ru czynil.

Powiaáa dáley Ewángeliſtá / że Pánu Jeſufowi zá-
ſly lamentniace niewiaſty : czemu nie meżowie : znać że tam
żaden z meſczyzny Pánu / wragánim ſwym y poſmiwiſkiem
nie przepuſcił / á drubzy z nich dla tego wyſli z miáſtá / żeby
ſie dwornie ná pátrzyć mogli Pána. O duſho moia / á my iá-
ko pátrzymy ná Œbawiciela ſwego / iáko zá nim iádziemy?
Ktorem ſercem y wmyſlem tego Pána zálujemy? Czyli podo-
bno nie mamy przyczyny ſkruchy / y ſerdecznego żalu / z ták ſmu-
tneho widoku przenaſwiateſzey meki tego / y niewymowney
cierpliwoſci : ponieważ nie ſobie ale ná má gwoli pod ták
nieznoſnym cieżarem ſteka / omdlewa / y wpada. Czyli to po-
dobno zártý iákie / ábo Komeáya ſie odpráwiue / jeć do ſer-
ca ſłowiecze nie przemka : Tyſ mowi Bernat S. ſobie ná w-
licy podygrawał / á w tájemney rádzie Krolewſkiey wyrok /
ná cie gotowano / abyſ mármie y ſmierćia żelzywa zginał :
Lez ſkoro ſie to donioſto ſyná Krolewſkiego iednorodzone-
go / zrzucił z ſiebie koronę / á oblokſy páreb gruby ná ſie / por-
wał ſie z mieyſca / y wyſzedł ciernem wkoronowany / boſſy /
krwia wlaſna w ſyret poſtárádzony / nárzeka y pláče / że ie-
ſt ſłuſtka ná gário y ná ſubienice ſkazano : A pátrzac náń ták w-
trapióno / pytaſ czemu ták : co ſie dzieie dla Boga : á zrozu-
miawſy doſtátecznie wſytko / że to o twa ſkore iádzie / o nieroz-
dziecniaku / coż bedzieſ czynil? ieſzeż bedzieſ iákoſ poezal
ſobie poigrawał? á żeby nie ſluſniey iádz zá tym Krolewi-
cem / ciebie pláczącym y ſámemu ſerdecznie pláć / á z wwa-
żenia lekárſtwá / niebeſpieczeńſtwo ſwoie miárkować / w kro-

rymes

Ktorymś jest? Co ſie dorycze płaczu tych niewiaſt: Nie pe-
wnieyſzego je to Pan rad widział / bo ná znał tego w tak
wielkich dolegtoſciách ſwoych ná nie weyrzawſzy przemowil
do nich: wſáklże to w nich ſtrofuię / że one rozumiały iáko by
oná śmierć iego nikomu zgoła ná ſwiecie nie miała bydz po-
ſyteczna / y dla tegoż go zá nieſzeſliwego czlowieka poczyna-
iac przyrodzonym ſalem wzbudzone płacza. A ty záſ žaluy-
plącz / lamentuy / naprzod jeſt przyczyna tak ciężkoy meki
tego. Powtore / że do tego času żadney wdziecznoſci Pan
Jezus po tobienie zna / zá takie dobrodziejſtwá ſwoie. A co
wietſza / lamentuy z tey miáry / że podobno nieboże zá niewo-
dziecznoſcia twa / tak hániebna śmierć iego miáſto pożytku
wteczne zátrácenie duſzy twoiey przynieſie. A w to myſla
ſwa weyrzy / że bez pochyby musiaá tá drogá Páńſka iemu
bydz bárzo przykra y ciężka: Co widzac te biaległowy / nie-
dármo płacza. Ty ſobie rozwaſay nie te jedne / ále wſytkie
ſiedm drog / Ktore dla ciebie przy mece ſwey Pan odpráwo-
wał / á to z tey miáry / ábyć ſcieſtki y drogi do ſiedmi grzes-
chow ſmiertelnych / á potym y do piekła wiodace / przed to-
ba zákopal y záwałalá miáſto nich ſiedm inſyich ſcieſek ſie-
dmia dárow Duchá ſwiete^o przeſtáwnych przed toba wtoro-
wał. Dla tegoż iego byla pierwſza zrogá / z wieczerniká w
ogrodzic: wtora z ogroycá do Annaſá / z támtad do Kái-
faſá / záſte z támtad do Pitatá / od tego áż do Herodá / y zno-
wu do Pitatá / po ſiódmy kroć do tego ſromotnego Krzyſá /
ná który dla ciebie wſtápił. Przeróž ty w káždoy drodze / w
ktora ſie wdaſ / te drogi Páńſkie rozbiéray ſobie w pámieci /
á dla miłoſci tegoż Pána ſwego / poſtepuy ná drodze manda-
tow iego / iáko mozeſ nagorecey y znawietſza ochota /
propac pokornie / żebyć ſam rączył tego táſta ſwa
dopomagáć.

LAMENTY

Dziełopisow Páńſkich z pilnoſcia ſa nápiſane. Nákoniec / y
to trzeba wiedzic / że błogostawiona mátká Páńſka Pán-
ná Mária / kiedy iuž Syná ſwego ciało oplátywaíac / wzięá
do rak ſwoich / nie takiego po ſobie nie pokazáá nieobyčaj-
nego / ále z wielka ſkromnoſcia / zniezwyciężonym / á práwie
meſkim ſercem wſytko czyniá / oddawaíac oſtátnia pogrze-
bowa poſtuge Synowi ſwemu. A tak po ciężkich boleſciách
onych y zelżywoſciách: nákoniec ſwiete ciało Pána Jezu-
ſowe máſciámi nátarre / w drogę przeſcáradło wwinione /
z poczciwoſcia káda w grob w opoce wyćioſány / w którym
przedym nikogo nie chowano: tenże grob przywałono z
wierzchu wielkim kámieniem / który y zá dozwoleciem Pila-
towym ſámi nieprzyiáctele zápieczeto wáli y ſtraza opátrzyli
áby ſnac (iáko oni mówili) Zwolennicy te^o nie przyſli / á nie
wkrádligo / rć. rć. Tak oni chcieli oſtroznie: á ty Pánie / prze-
ciw ktoremu żadney rády nie maſ / badz pochwalon ná wie-
ki wiekow. Amen.

HYMNA DZIEWIĄTA.

Ktora ſpiewáia z ſtepuíac z Tyſey gory do kámienia tego /
ná którym przed włoženiem do grobu námá-
zowano ciało zbáwicielowe.

Ad Chriſtum modo vngere. &c.

Dziemy z tád z gorzkim pláćaniem /
Wgcić Pána pomázaniem
W bóżeńſtwá goracego /
A za naydzim táſte iego.
Ktory dla nas miedzy námi /
Z miłoſci optywał łzami:
Imie ma ktorem názwány
Cieiek wonny rozlany.

K e

O mi:

Omitości náb wšytkiem
 Mitościámi goracemi:
 Ktora śmierć śmiercia vmarzaš/
 Vmártym żywot otwarzaš.
 Z krzyżá zdiety polożony
 V mátki między ráníony:
 Zátym iáko nam podano /
 Tá tym mieyscu go mázano.
 Tu vvaž mátkę pláčzaca/
 Bol wielki w sercu cierpiaca:
 Vmiera widzac zmártego
 Ciáto dziećieciá mitego.
 States przy niey Janie Swiety/
 Od syná zá syná wzięty:
 Pánne pánne wzięć sie zdáło/
 Achćie mnie / zá iey nie stáło.
 Pláčzmyš náb iey zmártym synem/
 Z Jozefem y z Nikodemem /
 Mážmy go oleyki swemi
 Z Mirrha serc swych zmiešánem.
 O rece Błogostáwione/
 Coście godne znalezione
 Táť drogie ciáto piástowác/
 Bądź ie máścía pomázowác.
 Chwalá y cześć / Swiety Pánie/
 Wiegysta nechay sie stánie
 Tobie / y imieniu twemu
 Ze wšytkich naywodziegnyem.

ANTIPHONA.

Śleiek wylany imie twoie : przeto páńienki zá-
 ko cháły sie w tobie.

y Dmi

y. Vmitowates spráwiedliwość y nienawidziates złości.
 z. Dłatego cie pomázat Bog / Bog twoy.

MODLITWA.

Ś przenaśtodšy Pánie Jezu Chryste / ktory ná
 twoim przenaświetšym cieie / dogadzaiac w
 tym naboženštwu swoich wiernych / abys sie praw-
 dziwym krolém y káplanem być pokazal / chćiales
 być od nich pomázany : rácz to nam zdárzyc z lástki
 twey / aby sercá nasze za pomázaniem Duchá S.
 od wšelákrey zmázy grzechowey mogly być vsta-
 wicznie záchowane. Ktož žywies y kroluies z Oy-
 cem y z Duchem Swiety m zc.

ROZMYSLANIE DZIEWIATE.

Ś zalepšego vvažániá tego Aktu pátržmy / co Ewángel-
 lia mowi / przypátrž my sie y figurom o tey spráwie / y
 Proroctwom w stárym testámencie.

EWANGELIA IOAN: 19.

Przybył tež y Nikodem / ktory był przyšedł w
 nocy do Pána Jezusá przedtym / niošac przyprá-
 we mirrhy y aloes / iáko sto funtow : wzięli tedy
 ciáto Jezusowe / y zwiázali ie przesćirádly z rze-
 czámi wonnemi / iáko iest zwyczay žydom grześć /
 á pod gora gdzie był vkrzyžowan / byl ogrod / á w
 ogrodzie grob nowy / w ktroy iesze nie był žaden
 položony. Táť tedy položyli P. Jezusá / y przy-
 wálił Jozef kámiéń wielki do dziwi grobowych.

Le 2

FI.

FIGVRY.

Ion. 2. Ionás Prorok w morze wrzucony kto-
regu pożarłá rybá wielka / w ktorego brzuchu był
dwa dni y noc y dwie.

Gen: 50. Jozef w Aegipcie vmárly z wieka wczci-
woscia y namázaniem w onnych másci pogrzebion
jest.

PROROCTWA.

Isai: 11. A bedzie grob tego slawny.

Psal: 82. Wsádzili mie w dol glebszy / do ciemności
y do cienia smierci.

Thren: 3. Wpádl w dol żywot moy / y przyłożyli
mie kámieniem.

NAprzod tu wważay / że pod ten czas / kiedy ciało Synow-
skie między ramiony mácieryńskimi / á serce máczynie w
duchy Synowstiey odpoczywáło: sam też już czas potrzebo-
wał / żeby ciało bylo wprzod namázane / y pochowane: iáka
bolesćia zwolennicy byli zięci / pátrzac ná ono smutne rozdzie-
lenie mátki od namilszego syná. Tu záraz bylo / albo oddawác
powinny poklon wbostrwionemu ciálu / albo od oney zálosney
mátki nie odstępować / pomagájac tey niewypowiedziáney
bolesci serdeczney. Z ktora iednak náplákarosy sie / prosili
tey ná koniec iáko mogli nálagodniey y vnizemie / żeby dopu-
ścić á ciało másciámi pomázac y pogrześc. Ale ona prze-
wielka ciężkosć to podobno záledwie y nie rychlo przerzeká:
Syn moy Kochanie moje / jest teraz v mnie sam droga máscia
z mirchy wozyniona / tu niechay ná pierśiach moich / swoy od-
poczynek ma. A gdzie może miec spokojnieyszy grob / pocho-
wánie

wanie swoe / iáko przy sercu máczynym. Przerodz iesli go
gdzie indziej pogrześc chciecie / y mnie támsze z nim záraz po-
grzebcie. Zátym Wslyscy kiedy nád ciátem z nowu plákać /
y ono drogimi másciámi mázac poczeli / z strofána mátká
glowe synowsta trzymáta. Gdzie záraz przypátrniac sie o-
ney boskiey twarzy tego zbitey y tak sie wspanowaney / oczom
zápuchlym / y krwia záciety / glowie wshytkiey od cierna
poránione / wstom onym wdziecznym / zólci y gorzkosci ná-
pełnione / zárazem iednego momentu / ták wiele mieczow
duše swa przeniácających wżuta / ile moglá zoczyć onych zá-
losnych ran w posarpánym ciele tego.

Przypátrze sie iedno / á wważay pilno / z iáka bolesćia y
pláczem ták oni mazowie swieci / iáko nabożne białegto wy
ná tey posłudze zabáwáia sie: A tym czasem kiedy oni ciáto
lżami onywaia / másciámi drogimi pomázuis / Zbáwiciel
Pan Jezus bedac im przytomny iáka y boskwem swym S.
też przynich nie próżnuie / ále dobre dobrym oddájac / duše
onych miłosników swych wlasna krwia obmywa / y przena-
drożnym miłosci swey oleykiem wzajem pomázuis. O iáko-
by szesliwa byla duša moia / gdyby ná on czas tam byla /
albo godna sie znalazła byc między temi / ktorzy on zálosny
pogrzeb Pána Jezusow tym sposobem odprawowali. Ale-
ách niesfery / iáko wiele kroć Pan moy już nie zmárly / ále ży-
wy / już nie zraniony / ále chwata przywielbiony / sam sie prá-
wie do rak mych oddawá / abym mu dat w sercu swym gospo-
de. Jednak mnie nieszesnego czlowieka namniey to nie ob-
chodzi / lekce to sobie powazam / co bym miał miec v siebie
zá wielkie y osoblive dobrodzieystwo / gdybych ták chciál
bácznym byc. Jesze z drugiey strony wjal sie osierociatey
bez syná mátki / kiedy ja odozieland od tak drogiego stárba
tey. O iáko to nie rada widziála / ábo z iáka przynamniey
ciężkosćia pozwalála im brać zloná swego / y do grobu o-

ſtátne go przenosić. Tak rozumie ſe iáko oni ſwieci mezo-
wie Myrrha y máſcia nácieráli ciáto Synowſkie y do grobu
ie kładli/ tak ſwiera mátká hoynemi onemi izámi y gorzko-
ſcia boleſci duſe ſwey toż ciáto pomázowála/ y onemu w
drazonym ſercu ſwoym nieoptákány pogrzeb czyniá. Przy-
pátruy ſie też iáko ono ſerce mácierzyńſkie ná wſytkim mu-
ſiáto być ledwie nie podobne onemu grobowi/ w ktorym był
iey ſyn pochowany. Bówiem iáko on grob oſtremi dźoty/ y
naezyniem żeláznym był w opoſe wyćioſány/ tak y ono ſerce
Pánińſkie od niezliżonych boleſci rázow było ſtote/ y wſy-
tko poránie. Nádro/ iáko grob w ogrodzie miał ſwe po-
tozenie/ tak oná przenaſwiera Pánna ſamá bylá onym ze
wſytkich ſtron záwártym ogrodem/ do ktore^o nigdy wniſc
nie mogli on wáż zawiſtny/ y dáleko wiecey iádem ſwoym nie
mogli go zárázić. Był ten ogrod Pánny náſwieraſey ſiokmi/
náſadzony woniácyymi/ to ieſt/ niebieſkimi zádzámi w nim
ſie znáydwówał on náypieknieyſy kwiat polny/ Lilia pádolná/
Roża z Jerychá/ y on Krolewſki kwiat z Korzenia Jeſſe/ ná
ktorym odpoczał Duch Pániſki. Nádro to/ miała táż náſwiera-
ſka mátká chedogie y czyſte niewinnoſci ſwey przeſcierádo/
dla obwinienia ciáta Syná ſwego. Co ſie dotyczy gorzkoſci
Myrrhy y Aloes/ tych było áż názbyte plynacych z boleſci ſrá-
ſunkow niewypowiedziánych y niezliżonych. Miałá też y
drogi báłſám/ pachniace máſci cnot wſytkich/ ktoremi ná-
cierála y pomázowála ciáto namilſzego Syná ſwego w gro-
bie wtrápioney duſe ſwey.

Pátrzy inż pilniey duſo moia á wważay gliboko/ iáko ob-
lubieniec twoy támi leży między takimi kwiatkami y máſciá-
mi tak drogimi obwiniony. Stuchay co ſam mówi miłóſcia
twoa zránioy: weſprycie mie/ práwi/ kwiatkami/ nátkády
cie koto mnie iáblek wonnych/ ábówiem z miłóſci omdle-
wam. Prawdziwie przenađroży Pánie z miłóſci omdlewaſ-

ábówiem

ábówiem ſamá twoia miłóſć ku mnie grzeſnemu/ ná śmierć
cie przywiodła: y w tym grobie záwártá. Żywota twego
mogła dokończyć śmierć twoia dočasna/ ale miłóſci twey
żadney gránice weznić nie mogła/ przed śmiercia poteżnie/
po śmierci ſtódko y wdziecznie raczyteſ mie wmiłować/ ábó-
wiem času żywota twe^o wrodziłeſ mie w boleſci y mekách.

Miłóſć twoia to ſpráwowála/ żeſ prágnął cáta checia
ciernia/ gwózdzi/ vragánia/ náſmierwiſt y ſnupet/ Krzyżá ná
oſtátek ſromotnego ná okup duſe moiey. Ale po śmierci kie-
dys ia raczył odkupić/ iáko znówu w dziecznie mie miłnieſ^e
prágnieſ bówiem po mnie te^o / ábych ſie zdobywał ná kwiat/
ki wonne y ná zapách w dziecznych cnot/ między ktoremi byſ
iáko goráiacy tak wielka miłóſcia moia mogli ſie ochłodzić
y odpocząć. Duſo moia zbierayże takie kwiatki/ zdobyway
ſie ná tak wonne ſioká dla miłóſniká twego/ miey dla niego
tak wdzieczney miłóſci roza/ ſpoſabiay ſiená ſiokki pokory
Swiercy/ ná lilia czyſtoſci/ ná wonia wſelákich cnot Swie-
tych/ ábówiem w takich rzeżách kocha ſie y pomnożenie ſwe
bierze námiłſe^o oblubienca twego miłóſć y tak odpoczywa.

Proſze błogóſtáwioney Pánny / ábyć wproſiá odrobi-
ne iáka oney Myrrhy ktora przenaſwiera ciáto ſyná ieý by-
ło przypráwowáne/ ábyſ mogli weſpotz ná boleſć ſerdeżná/
śmierć y meke iego optakiwáć/ á żebyſ poznały y pilnie
wważyły ſobie wſytko co zá cie Zbáwiciel twoy podeymo-
wał/ iemu też to wzáiem oddawał/ á zá pomóca iego/ wmar-
twiáiac ciáto twe/ y nieporządne iego checi/ żebyſ też ſerce
twoie przyođobit máſciámi Cnot ſwiercych doſkonátoſcia
Chrzeſciáńſka w ktorymby iáko w jednym ogrodzie wdzie-
cznym ſynowi ieý przemieſkawáć podobáto ſie.

N A V K I.

- I. **A** Jedy przyſtepujemy do Sákrámentu Ciáta y
Krwie Pániſkiej/ Spowiedzia doſtateczná we-
dług

ding potrzeby / oczyszciamy serca nasze / y co najlepiej zwoy-
czaymy sie rostrzasac sumnienia nasze / w ktorebysmy obyczaj-
iem swoim / ciato przenadrozse Panskie obwinac mogli.

II. Ulasladuymy vobstwa Pana Chrystusowego / nie fu-
kaymy zniensycona chacia bogactw tego swiata / pragnac
wlasnosci iakiej na ziemi / abo przynamniey nie przywieszuy-
my sie serce do niego / iako do rzeczy znikomey : Poniewas Pan
iako sie w vobstwie wrodzil / w cudzey stajni / y w cudzym zlo-
bie polożony chcial bydz / tak tez y po smierci w cudzym gro-
bie chcial bydz pogrzebionym.

III. Staraymy sie / aby Pan Chrystus raczył przemie-
skwac w nas / zeby serce nasze nowym grobem temu bylo / za
odnowieniem żywota / niech bedzie twarde / kamienne / opo-
czyste / to jest / stale / stateczne / w kazdym Swietym przedsie-
wzieciu : niech bedzie wydrożone gliboka pokora / czyste y
prożne od sprośnych myśli wšelakich y namietności niepo-
rzadnych cielesnych.

III. Gdy ciato przenadrozse Chrystusowe przylmniemy /
skrapiamy je Oleykiem z Aloes y z Mirchy / to jest / serdeczna
skrucha za grzechy swe przywodzac sobie na pamiec gorzka
meks y smierc Dbawiciela nasze / na zapach wonney chwa-
ly y podziękowania przystoynego Miestecowi Bożemu.

V. Chcial Pan bydz pogrzebiony z mascciami w gro-
bie Jozefa meza sprawiedliwego / nauzmy sie z tad / ze Pan
Jezus nie odpoczywa w sercu splugawionym grzechami / ale
w sercach sprawiedliwych ktore wydaja z siebie zapach
cnot wšelakich.

VI. Kiedy z daru Bozego / laski iakiej doznawamy / prez
ktora Pan Jezus w sercach naszych mieszkantie ma / zawierac
ia w sobie mamy opoka gruntownego y statego przedsie-
wziecia / wiecey sie grzechow nie dopuszczac / ani tam wiecey
serca swiata otwarzac / ale trwac statecznie na te / sluzbie S.
ktore niechay bedzie czesc y chwala na wieki wiekow. A.

HYMNA

HYMNA DZIESIATA.

Ktora spiewaia w chwalebneho grobu Pana
Chrystusowego.

Iam ad locum sanctissimum. &c.

Gdy z tad gdzie Panskie ciato

W grobie odpoczynek miato :

Tu chwate temu spiewaymy :

Tu laski tego szukaymy.

Do miejsca namileyszego

Wszystkim wiernym pozadanego :

Spiesmy sie z nabożnym piemem

z goracym Duchá wzbudzeniem.

Tu dziesiatnik nad swa rota

Arymátiy czyl z ochota

(Jozef imieniem) zmarłego

Mascia natarl mistrza swego.

Oba z Ukodemem sobie

zgorowanym tamze grobie /

Schowali ciato z drugimi

Wziami fraszowliwemi.

W tym kamieniu wykowanym /

Gdzie nie byl nikt pochowanym /

Pogrzebli Pana zmarłego /

Masciami namazanego.

Dusa przenaswietla iego /

Wesla do piekla samego :

Aby wieznie oswiečila /

Z tam tad wyswobodzila.

Tam moc Panska zlamana

Bramy y progi spizane /

Sf

Sam

Sam Lucyper przelożony
 W metách wiecznych zostawiony.
 Gdy on orszak dusz poymánych
 Wrocil do ciał rozsypánych /
 Jako pogal o nich rádził /
 Aż ie do niebá w prowadził.
 Uż sie do ciała wrocitá
 Dusá co piekło burzylá.
 Boswo byto w oney dobie
 Z duchem w piekle z ciałem w grobie.
 Tám inż powstał Pan w swey wieczny
 Chwale / od śmierci bezpieczny /
 Żywiac teraz y ná potem
 Ná wieki wiecznym żywotem.
 Dwa chce wiedzieć co pewnego /
 Bieja do grobu Swietego /
 Jan przed Piotrem przybieżawşy
 Potrwał / weścía w grob niechawşy.
 Pierwszym weścitem iáť stárszego /
 Chćiał poććić pásterzá cnego :
 Jednáť miłosćia goracy
 Jan był pierwszy w grob pátrzacý.
 Wyrzał przesćierádo tylko /
 A z tuwálnia zwiázek tylko /
 Któremi Pan obwiniony /
 Leżał do grobu wlożony.
 Lecż z Jezusem / o coim sło /
 Widzieć sie im tám nie przyszło :
 Bo iáťo rzekł dnia trzećiego
 Powstał inż był z grobu tego.

A KIEDY PROCESSIA W KOŁO OBCHO-
 dzi, ná ten czás raz tylko spiewáia, álbo mowia, záraz po
 tey Hy-

tey Hymnie, Gloria tibi. &c. to iest Chwałá tobie Chri-
 ste Pánie &c. iáťo niżej. Zaczým idzie.

HYMNA IEDENASTA.

Resumpsit Christus. &c.

CO Chrystus stráćit ciepiacy /
 To znalazł z grobu wstáiacý /
 Bzew sie y wszytko wrocilo /
 Co potrzebno ciału byto.
 Kámién od drzwi grobu tego /
 Tu przez Anýolá Pánistiego /
 Silna mocá odwalony /
 Z kad Jezus wiecznie wstawiony.
 Ziemiá z gruntu trzaśc sie ielá /
 Táka rzecż skoro sie wszetá :
 Straż grobowa stráchem zięci
 Wpádl / zbywşy pámieci.
 O wielka boska możności /
 O przenaswiatşa mądrości.
 Pánu co cierpiał táť wiele /
 Táť wielka sie chwata ściele.
 Niewiásty co mu służyly /
 Do grobu isc wrychlily :
 Pierwey niźli zorze wstáły /
 Jdác tázami sie zlewáły.
 Tám w onym swoim ktopoćie /
 Pierwszego dnia po soboćie /
 V grobu z máścía sie stáwia /
 Chac go mázác. Tlic nie spráwia :
 Bo Jezusa tám nie zesty.
 Jednáť skoro w ten grob westy:

Z Anioły tu rozmawiaia /
 Ktorzy / że żyw / spráwe dáia.
 Z tey y z owey swiatá strony /
 Lud cudy tymi zrušony /
 Jdzie pokton dáwac temu /
 Smierci zwyciezcy wielkiemu.
 Gdziekolwiek słońce dochodzi /
 Oboicy pćci stárzy mlodzi /
 Wšyscy sie tu kwapia z checi /
 Miłosćia Chrystusa zięci.
 Jedni od granic wschodowych /
 Drugzy z gor Aquilonowych /
 Sa y od pol południowi
 podległych / y zachodowi.
 Tu Pártowie / tu Medowie /
 Tu ida Elámitowie /
 Miestkány Kápádocyey /
 Sa y z Mesopotámiey.
 Sa y z Pontu przychodniowie /
 Sa z Libúey Pielgrzymowie :
 Naidzieš y z Phrygiey goście /
 Dewšad Pánu chwala roście.
 Rzymiáne / Azyátcy /
 Sa z Pámphiliéy patnicy :
 A co w Egipćie miestkáia /
 Wšyscy tu pokton oddáia.
 Wšyscy tu náwiedzátacy /
 Miłosćia Pánska goracy
 Chca táste nálešć v niego /
 A v swietey Máci tego.
 Serdecznie Oycá prosimy /
 Zebyšiny z tymi wšyckimi /

Všli

Všli przeklectwá wiecznego /
 Przez zwycieztwo Syná iego.
 Chwala tobie Chryste Pánie /
 Za twe swiate zmartwychwstanie /
 Z Oycemy z Duchem spolecznie /
 Teraz y záwše / y wiecznie.

Všákže kiedy po trzy kroć idzie Processia około grobu,
 przydawáia sie wiersyki teš wlášne, ktorých używá-
 ia przy mieyscu rozmowy Pána Chrystusowey z Mária
 Mágdáléna, kiedy sie iey w ogrodniczey osso-
 bie okázac raczył, o czym niżej.

ANTIPHONA.

Ktozego wšystek swiat nie mogli ogárnac / ten w
 iednym kámienu / ná tym mieyscu byl záwártý :
 potym iuž smierc zwyciezýwšy / zamki piekielne
 przenikal.

V. Powštat Pan z tego grobu Alleluia.

B. Ktory zá nas wišal ná drzewie. Alleluia.

MODLITWA.

Pánie Jezu Chryste / Ktorýš dnia trzeciego z te-
 go náswietšego grobu / zložýwšy z siebie ludz-
 ka smiertelnošć / táko pierwiaštká zášmtoných / ra-
 czyles powštat y pokázac sie iuž niešmiewtelnym :
 rácz to nam dáć šlugom twoim / Ktorzychmy sie tu
 ná chwale twoie zgromádzili / ábychmy tego zmar-
 twychwštania twego chwaly / wespoleť z swietymi

Se 3

y zwy-

v z wybranymi twoimi / uczestnikami być mogli :
ktory żywiesz y krolujesz zc.

ROZMYSLANIE DZIESIĄTE.

KTorym sposobem odprawił się pogrzeb Zbawiciela naszego Pána Jezusa, w przeszłym rozmyślaniu się przypomniało : Lecz processia Hierozolimska zwiedziwszy miejsca wszystkie przednieysze, które krwią Zbawiciela skropiły się stąta dziesiąta miewa u grobu Páńskiego, przy którym już rzeczy wesełse, to jest, zstąpienie do piekłów Páńskie y powstanie jego z grobu, dwiema Hymnami, które się wysłsej położyły, przypominá. Gdzie zaraz przy końcu stątey Exhortátia ábo krotkim kazaniem do nabożeństwa obecne ludzkie káznodzieiá pobudza, w takowy iáko mnie mam sposob rzecz záczynáiac.

Tym, który widzicie chwalebny grobie Zbawiciela według ciáta / do trzeciego dnia odpoczywał. Tu przenaswietse ciáto jego wszystko zranione / y mekka krzyżowa náder ospecone / leżało. Oto macie miejsce / gdzie było położone / oto kámién / na którym Anioł siedział / opowiedáiac niewiástom zmartwychwstanie jego. Lecz iáko w dzień oney żáłosney śmierci jego / wszystkie rzeczy porząwsy od Słońcá / co się wysłsej spomniało / iáko by plákały / widzác Stworzyciela / y Pána swego w onych mekách wisácego / y śmierciá hániebna od nieródzecznych ludzi á zbradziec swych / w ktorých się on kochal / zamordowanego : tak oby czátem przeciwnym / w dzień powstania jego z tego grobu / wszystko práwie stworzenie rádosć swá pokazowało. Weselilo się niebo / bo forty swe pootwieráło / (które do onego czásu były zámwár-

te) aby

aby wolne wescie wczynito wszystkim grzesnikom pokutniacym / aż do samego tóra / ktory przy Panie na swym Krzyżu iáko mógł pokute odprawowat. Weselilo się piekło / abo wiem wydało one Duce swiete / ktore Ksiazę onego miejsca dla grzechu wszystkich nám spolnego w onym srogim wiezieniu trzymało. Weselita się ziemia / wydawszy z siebie on owoc wyniosły y przenađrosły pojytel : o ktorym Izaiasz : W on dzień będzie ptod Páński w wielmożności y w chwale / á o wocz ziemię wyniosły / y rádosć tym ktorzy beda zbawieni z Izraelá.

Alieśli tak wśedzie pełno będzie rádosći : co mam mówić o škole Pána Jezusowej e o przenaswietsey máce tego / o samym Kolegium onych meżow Apostolskich / o onych wszystkich Pána Jezusowych weźniách e o nabożnych białychgtowách e ktorzy wszyscy zamordowanie jego / iáko w on czás pláczem niewtulonym optákiwali : tak záste widzác / że ich náđzieiá wśetká / żywot / dobra slawá / wrząd Apostolski / á jednym słowem wśetko dobre / według obitnice jego / wespotek z namiłszym mistrzem ich / wrocilo się y powstáło : iátwo mojem się domyslić / iáka tam rádosć / y niewypowiedziáne wesele otworzyło się wszystkim. Przetoż iáko w rozmyślaniu táiemnic meki Páńskiej rozmaite są státie / w ktorých Pána Chrystusa wgorzkości sercá / y z pożátowaniem mamy násládownác : tak y w zmartwychwstaniu jego spráwie / wiele się drog náyduie / po ktorých tegoż Pána / już wesełszym tego sládem / mamy sukáć. Tu bowiem jedná droga tego jest / z Krzyża do piekła : druga / ktora się wrocit z piekła do grobu / gdzie pzenaswietse dusa jego / nie tylko przyoblokla ná sie ciáto / ale toż odmieniá w przesłizne y Słonicowi podobne / ktore było po zabiću bázro ospecone. Stusna bowiem rzecz bylá / aby toż ciáto / ktore z nia pracowáło y tak wiele srogich stosow odniosło z plonu zwyciestwa / swóie pócieche miało. Trzecia droga miał Pan już w cieie po zmar-

twych,

ewychwstania zaraz / do namilsey matki swoiey : o czym bez
dzie ponizey : Czwarta byla do oney rozmowy z tesliwa y
smutna Magdalena : o czym przy staciiy na tym mieyscu /
gdzie sie to dzialo krotko co Pan Bog zdarzy / powiemy.

Alle mowiac o piatey do Piotra drodze : (co Apostolo-
wie na krotce przypominaja) bardzo to pociesna wszystkim
nam grzesnikom. Bo niemajac na tym dosyc Pan Jezus / aby
wszystkich oraz wezniow nawiedzil / nad to osobliwie Piotro-
wi dal sie widziec / dajac znać w iakiey pamieci y opatrno-
scia sa v niego wszyscy / ktorzy prawdziwie za grzechy swe po-
kutnia. O szesliwi z serca za grzechy placzacy. Patrzcie ia-
kie staranie / nie tylko sam Pan / ma o nich / ale y Aniolom to
zleca : iako to y z tego Piotra znać możemy. Patrzcie co mo-
wi Aniol do niewiast : Powiedzcie / prawi wezniom / powiedz-
cie y Piotrowi / ze Pan zmartwychwstal : iakoby rzekl : do-
bra iego / wszystko mu odpusci / y sam go obecnie pocieszy : ale
o tym na ten czas dosyc. Tu by wspomniec bylo drugie / inszy
osobom na roznych mieyscach pokazowanie sie Panskie. Ale
iz krotkosć czasu dlugiey mowy broni : przeto opuszczajac in-
szerezy / ostatnia v nas niech bedzie Pána Jezusowa droga
po iego zmartwychwstaniu / na on czas kiedy sie ukazal wszyst-
kim dwolennikom w niebytnosci tylko samego Tomasa / tam
gdzie sie byli wespót zgronadzeni wszyscy zawarli : kiedy
Pan przez drzwi zawarte (co jest wlasna rzecz ciatom w wiel-
bionym) do nich wszedl / pokazuiac rany / w reku / w nogach / y
w boku / y inszemi wywody zmartwychwstania swego dorod-
dzac. Bo po dlugich y tu y na inszych mieyscach z nimi o tym
rozmowach / na koniec tej osinego dnia / tymze sposobem przez
zamentione drzwi nawiedzil wszy ich / Tomasa niedowiarka
do tego przywiol / ze sie dotknawszy ran iego / zawolal / wla-
dza y Hostwo iemu przyznawajac : Wierze prawi / zes y Pan
y Bog moy. Ktora watpliwosc te weznia / iz sie dla nas sta-
la / wtwierdzamy sie z niey w Wierze naszey / napelniamy sie /

z tad

z tad obchodzac / duchowney radosci / iakobysmy na to pa-
rzyli / co sie tam dzialo. A iesli natym malo mamy do wzbu-
dzenia sie kurnilosci iego : sluchajmy daley co tamze Pan
mowi : gdzie wszystko wwarzajac pilnie / obaczemy byc slowa
iako strzaly ogniste y serca kruszace. Zes mie wyrzal / prawi /
Tomasu wwierzytes : Btogostawieni ktorzy nie widzieli / a
wwierzyli. O Panie Jezu Chryste / iako wierzymy zes o nas
te slowa powiedzial / raze nas tak teze taki twey wezest-
nikami wezynie. Ktory z Oycem y z Duchem swietym krolu-
iesi nawieki wiekow. Amen.

Tym sposobem (abo iako mu kiedy Pan Bog do serca
poda) Kaznodzieia Hierozolimski / przy staciiy chwale-
bnego grobu Pána Jezusowego / rzecz swoje wedlug obyczaju
tamecznego / zwykl do ludzi odprawowac. My tu zasie przy-
kladem tamtych nabożnych ludzi iako czas niesie y zwy-
czay / czynmy dzis sobie kościol grobu Pána Jezusowego w
sercach naszych : a rozbiieramy sobie te pomienione drogi
tego Pána Jezusa : a na wesola pamiatke iego zmartwych-
wstania staropolska nota w kościelech naszych zwyczajna / o
tym o czymechmy mowili zaspiewamy.

I.

Chrystus zmartwych powstal /
W grobie sie nie zostal :
Czasu swego za niem
A my z grobow wstaniem.
Gdy wystal z Jezusa /
Jego swieta dusza /
Do piektow stapila /
Czarcom plon odbila.

G g

Piektu

Piętko zwyciężywszy/
 Duch nasświetliwszy/
 Ściałem zjednoczony/
 Powstał wielbiony,
 Z grobu się pospieszył/
 By matkę pocieszył/
 Naprzód przed siebie/
 W on czas płaczacemi,
 Trzy Maryje posły/
 Drogie masei niosły/
 Cheąc mazać zmarłego/
 Jezusa miłego.
 Gdy na drodze były/
 Co sobie mówiły/
 Tam kamień nie mały/
 Ktoś go nam odwalił/
 Gdy nad grobem stały/
 Kżekł im Anioł biały/
 Wiem kogo patrzyćcie/
 Tu go nie wyrzycie.
 Do Uczniów się spiesście/
 Ze Pan żywo odnieście i
 Wyrzy się wnet z nimi/
 W Galilejskiej ziemi.
 Potym w teyże dobie/
 Płaczacey przy grobie/
 Ukazał się oney
 Grzesznicy wstawioney.
 Wspomniał y na swego/
 pokutniacego
 Piotra dwolenniká/
 Otarli kzy z niedznilá.

Nábedt też idących
 Dwu Uczniów wacpiących/
 Tym się obiawił/
 Wiara w nich náprawił.
 Ukazał się ktemu/
 Zgromádzieniu wsemu i
 Szedłszy ich przez one
 Drzwi mocno zamknięte.
 Potym Thomasowi
 Kżekł niedowiarłkowi:
 Daw sam pálce swoje
 Włoz je w rány moje.
 Zá páńskim rzeczeniem/
 On/ Thomasimieniem/
 Ogládałszy rány/
 Dna że Pan nád pány.
 Leż mu Pan powiedział i
 Wierzyś żeś mnie widział:
 Szczęśliwi wierzący/
 W twarz me nieznájący.
 Chryste/ my wierzymy/
 Choć cie nie widzimy:
 Sbarz nam być takimi/
 Błogosławionimi.
 Zá chorągwia twego
 Zwycięstwa sławnego/
 Prowadz nas twe syny
 W niebieskie kráiny.

II.

Przez twe świete zmarłych chwstanie/
 Boży synu odpusć się nam naše zgrzeszenie

Ty teſ ten dzień ſam w ſtawit
 Żywoteſ naſ naprawit/
 Śmierciſ wieczney naſ zbawit/
 Swaſ moc ziawit.

Przez twe Chryſte krzyżowe ſprawy/
 Przez zwycięſtwo nad czartami Boże łaskawy:
 Nie daj nam z drog twych błądzić/
 A gdy przydzieſ ſwąt ſadzić/
 Nie potępiay grzeſnego/
 Stworzenia twego.

Przez twe w ten dzień z matki wyrzenie/
 Mągdaleny y weſniow twoich poćieſzenie:
 Rącz nam przynmażać wiary/
 Day Duchá twego dary/
 Zdarz wolej twej pełnienie/
 Potym zbawienie.

III.

W eſoty nam dzień naſtał/
 Gdy Pan Chryſtus zwyciężył trzeciogo dnia
 Tego dnia weſolego/ (z martwych wſtał.)
 Proſimy krolá niebieſkiego/
 By naſ uchował od piekła goracego:
 Aby naſ domieſcił radoſci kroleſtwá niebieſkieo

Dziſ Jozef oplakány/
 Petá niewinny ſkláda od bráćiey ſwey przedány/
 Dziſ przyſzedł do zacnoſci/
 Żewolól háte ſmiertelnoſci.
 Dziſ opánował Egiptſkie żyzne wtoſci/
 Aby nam niebieſkiey doſtárezył w tym pielgrzym
 ſtwie żywnoſci.

Dziſ Dawid zgládzil z ſwiátá/
 Wá ſlawnym pojedynku hárdego Goliátá:

Dziſ

Dziſ ſie z tryumfem wraca/
 Lud ſie wſytek z bran wytaſa/
 Báhodza droge / to Panienci weźciwe/
 To dziatki niewinne ſpiewác chćiwe / pioſiki
 przykádem ludu tego/ (oſobliwe.)
 Żaydſmy droge zwycięzcy / proſac łáſki od niego
 Byſmy z grzechow powſtali/
 Paná Jezu Chryſtá naſlábowali:
 A po ſmierci ná wieki z nim wieczne krolowali.

HYMNADWANASTA.

Ktora ſpiewaia tam gdzie ſie Pan Chryſtus pokazał
 Máriey Mągdalenie w oſobie ogrodnicy.

A Magdalena feruida quaeramus. &c.

D o Mągdaleny ſtoiacey/
 Pytác miłoſcia goracey/
 (Jakby obecna być miátá:)
 Świeta Páni coſ widziátá:
 Szukáiac / tylkom nápadá
 Ná grob / y ná przeſcierádtá:
 Widziátám w tymże widzeniu/
 Anioły w Białym odzieniu.
 Chodzac / czego mi nie czyniátá?
 Wſytekám ſie łzami zmoczyátá:
 Kto me ſtáranie wypowie?
 Prágneám zań dáć y zdrowie.
 Jużem od grobu izdź chćiaátá/
 Gdy m weźnie idac wyrzáátá:
 Ale ſerdeczne płomienie/
 Czyniło we mnie ceſtnienie.

G 3

Tám

Tám z oney goracey cheći/
 Pozbywszy prawie pámieci :
 Wołátám / iestlis żyw Pánie/
 Draš mi sie me Kochanie.
 Ledwíem rzekła / zaráz práwie/
 W ogrodniczey sie postáwie
 Raczyl stáwíc ná to mieysce/
 Gódziem go nie poznátá iesze.
 Ale Pan Ktory dogódsil
 Dycóm / Ktore wyswobódsil :
 Pan co zmártym żywot wrocil/
 Mój pláč w póciechy obrocił.
 Dosyć / práwi / tych trost byto/
 Już sie wszycko wypelnilo :
 Mária nie trap sie tżami/
 Wesel sie z zwoleńnikami.
 Tu sie z rádoscia porwawşy/
 To com chciátá ogladawşy :
 A tyżes to Mistrzu drogi :
 Mowiac / chce całowác nogi.
 Dopierom tám vstysátá/
 Czegóm przedtym nie wiedzátá :
 Tykác / práwi / mnie nie trzebá/
 Jeszem nie wstapil do niebá.
 Chryste vstys náşe pienie/
 Ktorzy wierzym Mágdalenie/
 Cokolwiek nam powiádatá.
 A tobie niech bedzie chwátá.

ANTIPHONA.

Wstawşy Pan Jezus ráno pierwszego dnia po
 Sobocie / pokazal sie tu Máriae Mágdalenie /
 Ktora od siedmi czártow wybáwil. y Mária

y Mária nie dorykay sie mnie.
 y Bom iesze do Dycá nie wstapil.

MODLITWA.

Wnaláskawşy P. Jezu Chryste / Alphá y Ome-
 gá / Poczatku y dokonanie / Ktory ráno pierwszego
 dnia po Sobocie / Mágdalenie z pláčem cie su-
 káiacy / ná tym mieyscu raczyles sie pokazác / y o-
 ney wdzieczna swoia z nia rozmowa / y twarza
 przyiemna / ludzkość swa pokazác : rącz nam dáć
 niegodnym slugom twoim / pokornie prosimy / że-
 byşmy przenaswiewsa twarz twoie / wśelákiey w-
 dzieczności y rostkosy pełna / przez zasługi tegoż
 świętego zmártwychwstania twego / w chwale
 wieczney ogladác mogli. Ktory z Dycem y z Du-
 chem S. żywies y Kroluies ná wieki wieków. A.

EWANGELIA IAN 20 MARK:16.

Mária stala v grobu ná stronie / pláčac. Gdy
 tedy plákalá / náchylilá sie y weyrzálá w grob : A
 wyrzálá dwu Anýolow w bieli siedzacych / iedne-
 go v glowy / á drugiego v nog / kedy polozone by-
 lo ciało Jezusowe. Rzekli iey oni : Niewiásto cze-
 mu pláčesz ? Rzekla im : iż wzieto Páná mego : á
 niewiem kedy go polożono. A to rzekşy / obrociłá
 sie ná zad / y wyrzálá Jezusá stojacego / á nie wie-
 dzialá iż Jezus byl. Rzekl iey Jezus : Niewiásto
 czemu pláčesz ? Oná muiemáiac żeby byl ogro-
 dnik

Oni / rzekłá mu: Pánie / iesliś go ty wziął / powiedz
mi gdzieś go položyl: á ia go wezme. Rzekł iey
Jezus: Mária. Obrociwszy sie oná / rzekłá mu:
Káboni (co sie wykláda Mistrzu) Rzekł iey Je-
zus: nie tykay sie mnie / bom iesze nie wstąpił do
Oycá mego. Ale idź do bráciey moiey powiedz im
wstepnie do Oycá moiego / y Oycá wáśzego: Bo-
ga moiego y Bogá wáśzego.

ROZMYSLANIE IEDENASTE.

Pierwszy dzień po Sobocie / gdy lámpá ku gorze
Niezgášonego słońcá / stá od ráney zorze:
Mágdalená nie widzac Pána swego ciátá /
Nád grobem w táké słowá smutná nárzekátá:
Lzámie sie zalewátac: O nieprzeplácony
Stárbie moy / tákżes mi z tad predko wyniesiony:
Domyślítám sie tego / przetóm bytá chciátá
Tu zostáć / álem drugim nánowic siedátá.
Nád to / zákón mi kázal domá być: niestety /
Alie oco pod ten czas moy Pan z tad mi wzięty:
Odeślám / Zákónowi bym doszć dziátá /
A w tym Zákónodawce sámegom stradáta:
Nie lepiejze mi bytá zostáć przy tym grobie
A przy dobrodzieiu swym nie wstáćnic sobie?
Daj to że drugie posty / inšá tym: Bo / czemu?
Onem / ia zostátá silá Pánu temu.
Aż w prawdzie z dlugow wšytekich weznil mie wolná /
Niewiáste wielkích grzechow / ná on czas swawolná:
Lecz z tey miáry iam wiecey milowáć go miátá:
O tom niepospolicie lástke mu oddátá.

Janies

Ja nieszczęsna / ia tego wzięcia ciátá winná:
Boby go byl niht nie wziął / bym go bytá pilná:
Nigdybym bytá náwiátr tych słow nie miotáta /
Ani ták boynym pláczem grobu polewátá.
Abym wždy plákáć mogtá / śnáćby lzey sie zdátá /
Ale w wstáronym pláczu / inž y tez nie státo.
Gdzie sa rzek przezroczyſtych nieprzebráne zdroie /
Śkądby dostátek wody bráty oczy moie?
Ná opłákanie mego nowego frásunku /
W ktorym dziś / iáko bacze / nie znayde rástunku.
O śmió / wielkie niebo / powietrze / o morze /
Kto mie z was dziś poćieszy: kto plákáć pomoże?
Jeszem bytá oczu swych z tez nie osuſytá /
Kiedym stóiac pod krzyżem gwałt im wezynitá /
Pátrzac ná zbáwiciela dla mnie cierpiacego /
Towa zálość mie trapi / wzięto ciátá tego:
Ktorem zá ostáteczná swá poćieche miátá /
Otoż iey niewiem sámá iákom postradáta.
Coż ia teraz mam czynić? wroce sie do domu?
Lecz ta nowiná siestrze przyczynie gomónu.
Przyjdzie iednáť z tad inąd do tey wiadomości.
O smutku / o lámenćie / o nowa zálości.
Zewšad mi trudność roście. bedeli czekátá /
Przy grobie / inž tu niewiem abym co zyskátá.
Jesli tez w swiát kedy idź sukátac: dla Bogá
Jákoż idź? niewiem kedy ktora wiedzie drogá.
Slyse Anioły mówiac / żebym nie plákátá /
Czemu nie ráczey mówia / żebym wysłá z ciátá?
Ażaby mi lzeyśa śmierć / niź ták gorzkie zdrowie /
Ach nie wiedza / co to žal sirowy / Duchowiec
Nie wiedza iáko ciężki (prze Bog nie grzeseli)
Wiedzac: ale nié iáko ludzie / doswiádeczylí.

h

Bo co

Do co to za poćiechá/plakác mi nie kaza /
 A iáko nie mam plakác/ za taka vrása ?
 By mie wsytka niebieska rzeša nawiedzila /
 Jeszeby mie zupełnie tak nie poćiesyła.
 Stworzycielá ia prágne nie prágne stworzenia :
 Sámeho/ nie Anychow/ prágne ia widzenia.
 To mam / o co nie stoie / nie mam o co stoie :
 Jużem/ widze / poćieche wtrácićá swoje.
 Gdzieś jest pánie ? ieslis jest/ przez sie nieozowieś ?
 Cze^o mie tam/ kedys jest/ do siebie nie wozowieś ?
 Szláb y w posrod miezow/ w posrod gestey zbroie/
 Gdybym cie gdzie wiedziáta/ drogic serce moie.
 Miłosć mie/ miłosć twojá wielka/ czyni smiáta /
 Podkátábym sie za cie z gromáda nie máta.
 Nie stráśni mi nic wilcy/ nie stráśni mi lwowie
 O gromni/ nie stráśni mi nieszesni ydowie /
 Ktorem nie dosyc bylo / że cie tak zábili/
 Ale y ciáto wzili/ by sie nápastwili.
 Jeslis powstal/ iákos rzekl/ niech twe slyše slowo/
 O Mágdáleno/ nie ptáč/ nie ptáč biatáglowo.
 Jáka by mi sie rádosć z tych slow orworzyla /
 Já wierze / iáko bym sie z nowu wrodzila.
 O látom nie podlegly y wieku żadnemu/
 Podnies sie wyszey nieba / á ydowstwu temu
 Pokáz wielmožność swoie/ pozbarw mie trudności/
 A wysluchay mie w takiey cieśkiey doległości.
 Jesli też chceš inázey/ ia z kad nie odehyde/
 A z tey kluzy cielesney na wolność wynide.
 Tu już kóści zostáwie/ vmrzeć wole nie raz /
 A niżli żyć bez ciebie y potym y teraz.
 Tu w spráwiedliwym żalu/ nie bez nárzekánia
 Tu pozełam nieszesna bliskiego stonánia.

Cie

Nie myśl siestrzyco Marcho o potrzebach moich /
 Ktorem ia z pracowitich zwitka brác rak twoich /
 Ráczey mi máry gotuy / á mogile smetna /
 Ná ktorey káz potozyc te skárgie pámietna.
 Mágdálená grzesnicá pláčac Mistrzá swego,
 Gdy chce pomázac máscia droga ciáto iego :
 W grobie go nie ználazly ; tu, zá jedná droga,
 Swe kóści zostáwila, y zálość swa sroga.
 Tym czásem niż smierć przydzie/ bede nárzekátá/
 Náwet bede z tym grobem iego rozmawiatá /
 Kiedy mie nikt w tym polu szegulney nie slucha :
 Kámién/ by go tylko miat/ da mi swego vchá.
 Wiem że źródlo żywotá w tym grobie ležáto /
 Bárzoby mu żywym byds, y slyšeć przystáto :
 Powiedz/ ze wsytkich grobow nászesliwly grobie /
 Gdzieś podziat me^o Mistrzá zwierzone^o sobie ?
 Gdzieś podziat ztoro moie ? gdzie nieprzeptácony
 Skarb moy/ od násládownow iego tu zložony ?
 Gdzie bogáctwá : gdzie klejnot : ktoryb y dziś miáta /
 Zá takich tysiac swiátow / iabym go nie dáta.
 Gdzie zróbdto wsytkich lekarstw na choroby wsfelkie ?
 Gdzie ono miłosierdzia iego morze wielkie ?
 Ktore/ nie tylko ználi ludzie spráwiedliwi /
 Ale (iáka m ia byla) ználi y zlosliwi.
 Gdzieś podziat grobie ciáto/ ktore wrodzila
 Pánna/ ktorey ná swiećcie podobná nie byla ?
 Což jest ? choć nie nie mowia te grobowe státy /
 Jednák lepsza otuche iáby mi dzialáty.
 Jáko by mi myśl mojá do sercá mowila :
 Nie ty przy grobie páńskim ma być twa mogilá /
 Ani záraz / bo sie kres twey smierci odwlece :
 A bárzo silá czásu do niego wciece.

32

Ciebie

Ciebie opatrność Bożą na przykład zostawi
Potulacym ludzom : ale iednak / prawi /
We drzewiach maś swo poćiechy: wyżrzyś co godziną /
A nadydziesz/ czego pragniesz/ twego gospodyna.

Wiesz sobie nie źle tuś : tylko nie wiem tego
Jesli żywego znajde / czy iesze martwego.

Owoż / kros ku mnie idzie / a ogrodnik pewnie :

Wziął ligo / smilnie sie nad płacząca rzewnie.

O Pannie / z tego grobu wzięto Pannę mego /

A niewiem gdzie podziano / wiec płacze dla tego.

Powiedz iestliś go ty wziął powiedz o nim proſze /

Ja go z tamtad / kedyś go położył / wynioſe.

Tu sie Pan nie mógł wstrzymać : tu swoe swiete wargi

Otworzył / na tey ciężkie y żalofne ſkargi.

Tylko rzekł iedno ſłowo / zowiac ja imieniem / (niem.

M A R I A / iako ja zwał przed ſwym vmieze /

Jaka tam była radość smutney Mągdalenie :

To ja każdemu puſzam w lepſze wważenie.

Schilił ſie aby mu nogi obłapił /

Alle iesze / Pan tey rzekł / godziną nie była.

Jeszem / prawi / nie wſtąpił do Dycy moiego :

Rącey do zgrómadzenia wznioſw idź swietego.

A powiedz / że do Dycy ide z tad koniecznie /

To Ociec moy y waś Bog moy y waś ſpołecznie.

Nauki z poſtepkow Mągdaleny Swietey wzięte.

I. **N**A ſłużbie Bożey ſtateczności trzebá / kto chce do-
znać poćiechy z takowey swietey zabawy / ktorey
nas tá ſwiećica ſamá moze nauczyć / bo w ſyſcy odchodza od
grobu / a ona zſtawia / poćiechy ſwey ze łzami czekając iak oż
tey dočekala.

II. **S**kruchá y płaćanie ſerdeczne / nieoſacowany towar /
ktorym Mągdalená nie tylko odkupiłá grzechy / ale y bratá

zmár /

zmártego z grobu wyprowadziłá.

III. **P**rzy modlitwie y pláćaniu / nie zgotá czekáć na po-
ćiechy / ale przykładem tey swietey pogladać w grob / to iest /
wważáć krewkoſci y niedoſkonaloſci ſwe / a wylewáiac ſer-
ce przed Bogiem / znać ſie do tego / żeś nie iest godzien łáſti
iego y poćiechy / a wſytko puſzac ná wola iego / a czekáć do-
tad áż ſie Pan zmiłnie / nie nie watpiac w łáſce iego.

IIII. **Ż**e Mągdalenie Pan nie da przyſtepowáć do nog
ſwych / ale tey każe do wznioſw odyſdź : dáie znać nam o tym /
że doſyc bliſko do nieo przyſtepujemy / doſyc ſie go dotykamy
kiedy o zbudowanie bliźniego ſtáramy ſie. O iako tácný ſpo-
sob do oſiegnienia łáſti ſwey / nam tu podáwáć raczy.

V. **M**ária ſtoí v grobu y pláče. Jesze ná koniec ták ſo-
bie mozeſ myſlic z tego mieyſcá / żywot duſe swietey w tym
pielgrzymſtwie / ten tylko ſam iest / ſtatecznie ſtać wedle gro-
bu Panná Jezusowego / wważáiac iego gorzka meke / a wſtawí-
cznie optákiwáiac wlaſne grzechy ſwe / dla ktorych Zbáwi-
ciel zamordowany / y dla ktorych ty łáſte iego swieta / ow-
ſem y ſámego Zbáwiciela podobno / wtráćites. O iako wiel-
ka y nieoſacowana ſkoda : o iako tey nie pláćáć / ták dlugo
żeby ſie to záſie wroćito / co márníe y nieżemnie odeſto.

VI. **B**árzo ráno / a rowno z ſwitem porániłá ſie Mária
do grobu / zaniechawſy wſytkiego. Błogoſtáwieni wſyſcy /
ktorzy pierwiáſtki żywota ſwego / poſwiacáia Pánu Bogu /
a z mlodoſci ſwey pozeli Pánu Bogu ſłużyć / w czym iestli-
ſmy uż wbladzili / przynámniey wſytkie zabawy od Panná
Bogá záczynamy.

HYMNA TRZYNASTA.

*Ktora ſpiewáia, z tego mieyſcá idac do Káplíce Pánný
naſwietſzey, gdzie iako powiedáia, P. Iezus po zmartwych-
wſtániu ſwym, teyże naprzod iako Mátce ſwey pokázáć ſie
raczył.*

H h 3

Regina

Regina mundi celi que &c.

Niebá ziemię Cesarzowa/
W radosci wieczney badz zdrowa z
W tym miejscu po śmierci żywy/
Z toba sie bedł syn własciwy.

Równoz swietem z orze ranej/
Tu do ciebie przyshedł samey z
O iakas tu radosc miała/
Gdyś go z grobu przywitala.

Ktoregoś nie dawno byla/
Zabitego w grob wlozyla.
W trzeci dzien w wielbionego/
W ciele z dusza masz żywego.

Z takowych tajemnic tedy/
Trojcy swietey chwala w tedy:
Tobie Panno słodkie pienie/
A nam po śmierci zbawienie. Amen.

*Czasu Wielkonocnego mowia ten wierś y modlitwę
iako niżej.*

✓ *Kaduy sie y wesel Panno Marya Alleluia.
✗ Abowiem powstał Pan prawdziwie Alleluia.*

MODLITWA.

Boże ktory przez zmartwychwstanie Syna
twoiego/ Pána naszego Jezusa Chrystusa/ czelad-
kę twoję raczyłeś w weselie: pokornie zadamy/ aby
przez tego namilśa matkę Pannę Marya/ radosc
y wesele wiecznego żywota mogliśmy otrzymać.
Przez tegoż/ Pána nasze^o Jezusa Chrystusa/ kto-

ry z to-

ry z toba y z Duchem Swietym ná wieki wieków
kroluie w iednym Bostwie. Amen.

In tego czasu wierś y modlitwá tym sposobem.

✓ *Modl sie za námi swieta Boza rodzicielko.*

✗ *Ze byśmy sie stali godnemi obietnic p. Chrystusowych*

MODLITWA.

Nacz nam dáć slugom twoim/ prosimy Pánie w
dobrym sumnieniu wstawnie sie weselic/ y za przy-
szyna błogostawionej Panny Maryey / od smut-
kow y od przygod wśelákich bydz wolnymi y wie-
cznego wesela zazywac. Przez tegoż Pána nasze-
go Jezusa Chrystusa zc.

ROZMYSLANIE DWANASTE.

Jezym tedy mocno/ ze sie zbawiciel nasz/ po zmartwych-
wstaniu czesto wiernym swoim pokazował / rosprawu-
iacz nimi o krolestwie Bozym: a każde pokazanie sie iego
nie mogło przypasc / iedno z wielka poćiecha temu / kogo
nim wzcic raczył. Co iesli tak jest. A coż rzecemy o oney oze-
kwaney y požadaney godzinty/ w ktora sie tak drogi syn z tak
dostoina matka/ z tak dalekiej drogi/ iaka jest od śmierci do
żywota/ inż nie wślázitelney / ale w osobie w wielbioney zia-
wić y pokazac raczył.

Trzebáby tu nie iednego. ale tysiacá y wiecey/ nie pro-
stych iakich/ ale Anielskich ięzykow/ do wystowienia tego. O
tym áskolwiek Apostolowie nic nie pisali: iednak dla wie-
lu przyczyn watpic nie mamy/ ze zbawiciel nasz naprzod mat-
ce swej namilśej pokazac sie raczil. Bo iesli wcznie swoje obo-
iey plci náwiedzil/ iako mogli przenaswieśey matki swey za-
pomniec: ktora wśytekich inśych zaslugami swemi celowal

ta e

ła: ktora on naywiecey milował y śánował: ktora wiersz
nád wszytkie inſe boleść z tego meki wzięła/ y ciężſze po śmier-
ci tego oſierocenie znála? Ktora taſte v Bogá nappierwey
znalá/ iáko swego ſyná/ zwycięzce iuż wszytkim grzeſnym
taſte v Bogá iednáiacego/ po zmartwychwſtaniu nappier-
wey widzieć nie miała? Tá ktora pierſtami ſwemi zbáwi-
ciela karmila/ iáko poſilenta y ochłody w ciężkim żalu od ce-
goż ſyná/ zmartwychwſtaniem świat wszytek wweſeláiace-
go/ nappierwey otrzymać nie miała? Ktoras siebie ná nedze
národzonego naprzod obaczyła/ iáko powſtáiace^o od śmierci
do żywota/ od nedze do chwaly naprzod widzieć nie miała?
Do ktorey Bog Anioły pierwey niſz ſie z niewieſcie národził
w poſełſtwie ſtat: iáko ſam zmartwychwſtawſzy nie miał ſie
tey obecnie pokazać?

Do tego zwyczaj ten ieſt niebieſkiego Oycá/ że według
wielkoſci kłopotow y tráſunkow / ktorymi wiernych ſwych
náwiedza/ poćiechami im ſwemi ſowicie to nágradza: iákoż
ſyn tegoż wieczne^o oycá tymże ſpoſobé namilſzey márcie pla-
cić nie miał y nágradzić? O ktorey/ ieſli ſtárania nie zánie-
chał/ wpoórzod boleſci krzyżowey/ ale ia oddał náwierniey-
ſemu ſwojemu kochánkowi/ iáko zwycięzca śmierci tryum-
fuiacy/ nie miał tey wſzytc^o tak wielkiej rádoſci y poćiechy
ſwoiey: zá tym iuż pátrżay co ſie tam dſiało/ iákie tam by-
ły wſpolnym przywitaniu Ceremonie? iákie winſhowania:
co zá rozmowy? co zá wćiechy: iáko roſtoſne y barzo wdzie-
czne? wymowá temu żadna nieſproſta/ y rozum o tym my-
ſlac/ yſtawác muſi.

Jeſze pomylmy co zá towarzysztwo z nim było/ co zá
przyiaciele/ co zá ſtudzy go do mátki oney tak ſwietej pro-
wádził: Czego ſie tu inſzego domyſlac/ iedno że wielkie y za-
cne goſcie one pátryárchy ſwiete/ one wszytkie proroki pán-
ná z ſynem ſwym v ſiebie miała/ ktorzy z nim powſtáli: Já-
kie tam ſpołeczne rádoſci były? iákie pánnie náſwiateſzey

dzieko

dzietkowania, że przez nie tak wielkie pożytki y dobrodziey-
stwa národowi ludzkemu ſa dáne? Mowia bowiem Ewán-
gelistowie/ że wiele Oycow ktorzy powſtáli/ przyſli do miá-
ſta Jeruzalem/ y náwiedzáli ludzic. Jeſli inſzych náwiedzáli/
iáko te pánnie náwiedzeniem ſwym vpoſledzić mieli/ ktora
taka poćieche ná świat wrodziła? Czytamy w piſmie ſwie-
tym/ że gdy Judyt ono przeſławne przedſtawienie ſwoie do
ſkutku przywiodła/ gdy Holofernesowi głowe wćieta/ y tym
fortelem wszytkę moc Aſſyryſta zwatliła y ſtarta/ y oyczyne
ſwoie wyſwobodziła: Joáchym naywyſſy káptan z Jeru-
zalem przyiachał do Bethuliey/ że wszytkimi wrzednikami y
z ſtárſzymi z miáſta/ aby Judyt ogladał: ktora gdy wyſtá
do nich/ błogostáwili ia wszyſcy iednym głoſem/ mowiac: Ty
ſlawá Jeruzalem/ tyſ weſele Izráelſkie/ ty czeſć ludu náſze-
go/ jeſ ſobie poezá meſnie / y zmocnione ieſt ſerce twoie/ y
dla tego bedzieſ błogostáwiona ná wieki: y rzekł wszytek lud:
Wiech ſie ſtanie/ Wiech ſie ſtanie. Jeſli tedy tak wielka poch-
wate odnoſta ona/ ktora Holofernesowi głowe wćieta/ iáka
ſlawe záſtáziła náſwiateſza pánná / o ktorey ieſze z poezátku
ſwiatá Bog ſam przepowiedział/ że ona miała głowe ze-
trzeć przekletego weża? z tey bowiem żywota wyſedł/ kto-
ry grzech zgládził/ Oyce ony ſwiete wyprowádził/ Szatán-
ſka moc y tyráńſtwo okrutne ſtark/ y winowez obrocił. Jeſe-
li tedy oni z tak goraca chęcia z Jeruzalem do Bethuliey bie-
żeli/ aby biaległowe obaczyli/ ktora rekoma ſwemi rzeczy
dziwnych dokázála/ co rozumieſz iáka rádoſcia przyſli pá-
tryárchowie y prorocy Boży/ aby obaczyli náſwiateſza pán-
ne/ Mátkę zbáwiciela ſwego/ gwiazde z pokolenia Jakobo-
wego/ y rozżekle onego Jeſſe / z ktorey ten ſie národził/ co tak
wiele dobra ná świat wprowádził: Leż niſli po oney tak
ſrogię y gwałtowney zimie/ wdzieczne lato nádeſtło: niſli
ſie kwiatki pokázály w ziemi náſey: po onym ſmarku y kło-
potách/ mowia y boleſci/ niſli tá rádoſć náſtąpiła: záraz

J

po pogrze

po pogrzebie syna swego / wtála sie droga matka / z kownatki swey nigdziey niewychodzac / z pokarmow zadnych ani ze snu posilenia miasa / z martwiata / iakoby Synem swym bsdac w dozesnej zalosci swej w grobie pogrzebiona. Strala iey wstawa nie przed oczyma / okrutna matka Synowska / frogie one y glębokie rany / iego wragania rozmaite / y zelzywosci y snu pki. A w tym posadany on gosć / namilsy synaczek / z wielka swiatloscia / z ona / iako sie rzeklo / Kompania / we drzwiach zawita / stoncowi podobny. O iaka wciecha / iaka niewypowiedziana radosc / wtrapioney klopotem przeszlym dzierowicy matce. Te° nikt niewypowie / wistowic te° slowiel nie moze.

Bo Jesliże on zacny Patryarcha Jakob / tak sie w wese lit / gdy wstyszał ze syn iego / ktorego iuz dawno przedym / iak umarłego oplakal / zye y panuje we wstykley ziemi Egiptskley / iaka pocieche miała bogostawiona matka ktedy iedy nego swego syna / ktorego umarłego na rekach swych piastowala / nie tylko żywego / ale Tryumphatora / y boiowniká tá / ktiego ogladala / ktory zwycięzył śmierć / zwoiował pieklo / y odziedziczył niebo y ziemię. Gdy obaczyła ze ona twarz / do dawney sliężności przywrocona jest / y oczy one przesliężne / ktorem i wdziecznie ná nie pogladal. Gdy wstyskala on głos miły / y wcieśne pozdrowienie / ktorem ia iuz nie niewiasta / ale matka názywawal / y iuz iey wiecey nie pokazowal zwolenniká Jana S. za syna / ale samego siebie mowiac : Matko / otom ia syn twoy. Kiedy / mowie / y te y iné synowskley chęci znaki z serca iey pokazowal / rozumiem ze dla niewjmowionej radosci / y przez czas nie máły slowa przemowic nie mogla / az przyšedšy k sobie / oddawšy chwale Synowi y Bogu swemu / rzekla : Juz według wielkości bolesci moich / Synu miły / twoie pociechy / moje dusze w wesełity. A to wymawiatac nie mogla sie nápatrzyć / y nácatowac onych ran swiatych w nogach / w rekach / y w boku z wielka slodkoscia / ktore nie dawno gorzkimi tżami skrapiala.

Pros

Pros brácie Chrystusa Pana y Zbawiciela swego / ze iako on zwiázki śmierci rozerwawšy / powstal do nowego żywota / tak zeby y dusza twoja moca iego powstania / śmiertelne sídla grzechow z siebie zrućiwšy / wskrzeszona byla z nim do żywota łaski iego / zeby ná potym chodzac w odnowieniu żywota we wśeláctich cnótach kwitnela / cyko samych prágneta rzeczy niebieskich / a nie dozesnych dobr ná ziemi : zeby Zbawiciel twoy ná dzień powsiechnego wśech ludzi powstania od umarłych / za takimi postępkami twymi raczył cie wstykiego odnowic / a godnym wezyniec weżesznic / twa chwaly krolestwa swego : Ktory żywie y kroluie z Oycem y z Duchem swietym ná wstykie wiekow wieki. Amen.

IDAC DO ZLOBV SWIETEGO W KTO-
rym Pan Chrystus národziwšy sie, byl zložony.

Nunc ad praesepē Domini sacratum. &c.

Traz do zlobu Pańskiego poydziemy /
Gdzie osiárowac wstykcy swe bedziemy /
Prze imie Jezus chwalebne y slodkie /
Modlitwy krolekie.

Wstykcy miłuyemy krolewicá tego
Swietobliwosci y bostwa pelnego /
By nas przez śmierć swa Bogu Oycu stáwili /
A wiecznie zbawili.

Ten z nieba stávil / dla nas Bog wcielony /
Jesze przed wieki z Oycá wrodzony :
Potym tu ná swiat rodzac sie / w tym zlobie /
Odpozal sobie.

Temu ná iego swiete národzenie /
Chory Anielskie krzyzaly swe pienie :
Chwala badz Bogu / ludziom dobrej woli /
Pełoy wesoły.

I 2

Pieknieszy

Piekniejszy słońca / we wnetrz y ná čiele /
 Zbydlety leży / gódie miásto kápiele
 Płáczem optywa / chcąc z nas grzech zmyć swemi
 Lzámigorzłkami.

Wielebnie Pánná ná swiát go wydála /
 Swiádecwo o nim nowa gwiazdá dála /
 Já ktorey swiátleń trzey medrey przybyli /
 By go wzięli.

Tu mu z krolewstey káždy dáł swey strzynki /
 Ztoro / kádziłto / myrrhe / w upominki :
 To wszyko kładac ná łono dziewicy
 Bogárodzicy.

O łásko przedtym nigdy nie słychána /
 Od ciebie Pánie / mácce pokazána :
 Pánná čie rodzi / Pánná zostáwiona
 Nie nárušóná.

Chwálá bądź tobie Oycze wšego wietu /
 Z odkupicielá takiego człowieku /
 Ktory z nas wszytkich zniósł niewola stoga /
 Krwia swóia droga :

A M E N.

Ź. Tu pan oznaymić raczył Alleluia.
 R. Zbawicielá nášego Alleluia.

MODLITWA.

BOże wieczny niezmierny dobroći / ktory wie-
 cznego y z toba jednościnego syná twego / przez
 spráwe Duchá swietego / śmiertelnościá ciáłá ná-
 šego raczyłś odziąć : y ná tym mieyscu z błogostá-
 wioney y niepokálaney dziewicy / raczyłś chcieć /
 żeby sie národził : y od trzech Medrcow / także y

od Pá-

od Pásterzow / przezyrales áby tu / á nie gódie in-
 dziey / temuż synowi twemu chwale y poklon da-
 wano : Niech to mamy z łáski twey / ábyśmy tegoż
 syná twoięgo / ktorego z całego sercá / y ze wszyt-
 kich sil nášych / powinniśmy milowác / zá przyczy-
 na teyże swietey y błogostáwioney Bogárodzicy /
 záslużyli mieć sobie / posrednikiem przed máiestá-
 tem náłástkáwšey dobroći twoięgy : Ktory żywiesz
 y kroluiesz ná wieki wiekow. rć.

HYMNA KOSCIELNA.

A solis ortus cardine.

GDworot słońca wschodzacego /
 Do gránic kregu ziemskiego :
 Spiwamy dziś Pánu swemu /
 Z Máryey wrodzone mu.
 Tworcá wiekow z ich gárnica
 Oblók postać niewolnic :
 Ciáło wyzwolit przez ciáło /
 Chcąc mieć stworzenie swe cáło.
 Przeczyłśey mátki wnetrzności /
 Płodne łásta z wysokóści :
 Bywot nošicney dziewicy /
 Niewiádomé t áiemnice.
 Z gmáchu sercá wštydliwego /
 Stánáł Bósciot nawisšego :
 Pożelá Pánná nieznáiac
 Mežá / słowu wiáre dáiac.
 Podług słowá Anielskiego /
 Spłodziłá Bogá wielkiego :

J 3

Co go

Co go w żywocie zamknięty/
 Dział Jan błogosławiony.
 Na śnienie nie testni sobie/
 Nie brzydź się leżeć w żłobie:
 Na trosce mleka przestawa/
 Co y praśkom obrok dawa.
 Spiewała gorni Duchowie/
 Chwała Boga Anyotowie:
 Pasterz pasterzom zjawiony/
 Stworzyciel nieogarniony.
 Miec chwale na wszystkie strony/
 Panie z Panny wrodzony:
 Z Oycem y z Duchem społecznie/
 Jedną chwale mieycie wiecznie. Amen.

OSTATNIE ROZMYSLANIE.

Y Polozyli go we żłobie / abowiem nie było
 mu mieysca w gospodzie. v Luk. 2. Kap.

N Jerozolimskie Bāthedra Piotra świętego w Antiochey /
 i statnia w Rzymie. A Pāna Chrystusowā mistrzā tego / y
 Doktorā Sprawiedliwosci / pierwszā w Bethleem / miedzy
 bydlem prosta żłobowa : a ostatnia na gorze Golgoćie przed
 miastem Jeruzalem. Coż to jest / że ta Processia przywiodiā
 nas od ostatney Krzyżowey / aż do tey zaśie Bāthedry żłobo-
 wey? Jāko mniemam stateczność w nauce zbawicielowey
 nam pokāzuie na pohanbienie kacerstwa rēcznieyszego :
 ktorzy dżis tak / intro ināczey vga : ale Pan od narodzenia
 swego aż do Krzyżu y śmierci swey / iednāka nauke dla nas
 zachował. Nānczał we żłobie pokory / y dobrowolnego vbo-
 stwa : bo bedac Pānem z bydlem przestawa / iāko chudziā
 na świat sie rodzi. Na Krzyżu toż vbostwo / tās pokora świe-
 tā. Na Krzyżu zayrza mu y biedney ziemie / żeby na niey nie

vmárt

vmárt. Na powietrzu bowiem Duchā Bogu Oycu odda-
 wa. Y nie mā na czym głowy spocy wesprzeć. Tu gdy sie vro-
 dził / mātka Pānienkā / Jozeph od mlodości mlodziemiec /
 wshykā tego poćiechā / ktora dāie zmi / iāko sie w czystości
 kocha. Na Krzyżu toż sie dżicie : vmiera / a Pānnie Pānnie / to
 jest / mātka Janowi w opiece oddāie. Jesli przykładu postu-
 szeńswā trzebā / do Bethleem przyśedł poslušny z rodzicā /
 mi swoimi / mandatom Cesarstwu y na Krzyż wstąpił / y dāł sie
 nań przybić / poslušny y leklim osobom / wierutnym lotrom.
 Jesli szodrobliwosci y hoynosci te° patrzyś na tymże Krzy-
 żu : Oycu Duchā / ciāto na bārpānne zlym ludziom / śāty sie /
 pāczom / krew nam wshykim / wylewāiac iā dla nas / oddāiet
 zdrowie na ostatek / nādwshykto namilse / zā nas klādzie / y
 lotrā niebem dāruie. Tymże sposobem tu we żłobie / nie tylko
 plāczac zy wylewa / ale dāie znāć / że oto jest / y chce bydź
 gotowym / we żłobie kōściotā powsechnego pokārmem nā /
 sym bydlat swych ludzi nagrzesznieyszych. O iāko wielkā iā-
 skā. Mātki (mowi ieden święty) zleciā māmkom do cho-
 wānia dżiateczki swe. Pan Zbawiciel nās nie tak / ale nas
 sam wychowywāć raczy ciātem y krwiā swā świętā. Mīlże
 o sercu wielkim / y niezwoćiezonym wmyśle tego / ktory nam
 pokāzuie w sprawie swey / z nieprzyaciōtmi swemi (bo w
 Bethleem / o to go wypychāia z gospody / tego ktory do
 własnosci swoiey przyśedł / a oni poddānymi bedac tak go
 czestuiā) a on co nā to : plācze polożony we żłobie / iākoby
 mowiac (co nā Krzyżu zā drugie iesze gorze mowit : kiedy
 zābitāiac / iesze mu wragali) Oycze odpusc im boć nie wie-
 dza co czyniā. Nie rozwodzac sie dlużej z rzeczą : Niemāś tās-
 rowey cnoty / niemāś tāsrowey doskonałosci / ani sie moze nā-
 leść y w nāswietyszym gżlowieczu / ktoryby Zbawiciel nās / abo
 w tym żłobie albo nā Krzyżu swym / nie nāuczyl. A my przy-
 namniey przypātruiac sie temu żłobowi / tey Bāthedrze swey
 go Mistrzā / nā końcu tey processiey nāszej / weźmiemy ten

ostatni

ostatni obrót w nabożne serca swe/á mow każdy z soba: Pan
 moy IEZVS CHRISTVS w niewczasiech podro-
 żnych/ ná tak podłym mieyscu sie rodzi/ szuka w gospodzie
 mieysca/ á nienáydniego: peronie tego chce po mnie/ábym
 sie sercem nieprzywiezował do tego swiátá: przynamniey
 sie tedy przenosié mysla/ nálepszj pokoy do oycyzni wieczney.
 Tá ziemska/ ten obludny swiát/ nie zna sie iedno do swoich
 swieckich/ Powtorze/ y co myslieć: Pána wypchniono z do-
 mu/ á dáno mu odpoczynienie w oborze bydlecey/ ábym y ia
 bydleciem Bozymz stal sie chciállibym/ áby sie v mnie náro-
 dził/ erzebá mi sie obnázyć z sweywoli/ z počiech tego swiá-
 tá/ z mey nákoniec wlasności/ á dáleko wiecey ze wshyklich
 nieporzadnych checi. A miásto tego wshykkiego/ sámego Pá-
 ná Chrystusa prágnąc o nim myslieć/ temu samemu sluzyc.
 Takowa byla miedzy tymbydlem/ Pánna náswietsha/ ktora
 z wielka ochota Synagzowi sluzyla/ wshyká sámá siebie ná
 poslugę temu oddáta. A tys iáko wiele kroć Pána Chrystusa
 do domu swego niepuscił/ iáko wielekroć kólatánim tego
 do siebie pogárdzil/ ábo iesliś go ktory raz do siebie pu-
 scil/ takéś go wczestował/ áz musiat (ze tak rzekł) dla grze-
 chow twoich/ záraz gózie indziej sie przenosić. Dayże sie wi-
 nien z tey niewdzięczności/ Bóawicielewi/ záday lástki y odpu-
 szenia/ á pros Pániey swey/ Krolowey niebieskiej/ áby z dzie-
 ciaręzkim swym do ciebie wstapila/ á w sercu twym/ temu
 do odpoczynienia/ siob iáki przychoedozyc y zgotowác raczy-
 tá. Któremu nechay bedzie cześć y chwala w iedyności
 Troyce swiatey á mátcie tego błogostawioney wczci-
 wosć chwalebna/ y cześć naprzystoynieysza ze wshy-
 kimi swietimi ná wieki wiekow. A M E N.



M. Noo Lauer

II/45

25.000 —

KSIEGARNIA
ANTYKWARIAT



430794
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

KSIEGARNIA*
ANTYKWARIAT



53
XXXXXXXXXXXX

Biblioteka Jagiellońska



stdr0004260

